ECHO MUZYCZNE

Wychodzi z początkiem każdego miesiąca
Prenumerata roczna
$2.00
Pojedynczy numer 25c
Ceny ogłoszeń według umowy
Wszelkie korespondencye oraz prenumeratę nadsyłać na adres poniżej podany.

ECHO MUZYCZNE

Miesięcznik poświęcony muzyce kościelnej i świeckiej
Oraz zespołom muzycznym i teatralnym

DODATEK MUZYCZNY I TEATRALNY W KAŻDYM NUMERZE

THE MUSICAL ECHO

Issued during the early part of every month
Subscription per year
$2.00
Single copy 25c
Advertising rates on application
All communications should be sent to the address given below.

ECHO MUZYCZNE—"THE MUSICAL ECHO" 1505 Tell Pl., CHICAGO, ILL. U. S. A.

ROK VII MAJ (1930 — MAJ NUMER 5.

KONCERT RODZINY KĄTSKICH



Z rodziny Kątskich dużą też cieszyli się wziętością w kraju i zagranicą, bracia Antoniego i Apolinarego: Karol — najstarszy z braci — skrzypek, i Stanisław, pianista, oraz siostra Eugenja, śpiewaczka. W młodości tworzyli oni oryginalne grono dzieci "cudownych." Wszyscy byli dziećmi Grzegorza Brochowicz-Kątskiego, urzędnika sądowego w Krakowie, człowieka nader muzykalnego, lecz nie zamożnego. To też gdy zauważył, że koncerty jego dzieci "cudownych" ogromne wrażenie wywierają i dochód przynoszą znaczny, dotąd obwoził je w długiej wędrówce artystycznej po wszystkich prawie większych miastach europejskich, dopóki nie uzbierał tyle grosza, ile potrzeba było do zapewnienia każdemu z dzieci wykształcenia humanitarnego i fachowego. Po roku 1831, bracia Karol i Stanisław wycofawszy się z współki rodzinno-koncertowej, osiedli w Paryżu na stałe, w charakterze nauczycieli muzyki, a Eugenja zerwała zupełnie z muzyką. Jedynie tylko Antoni i Apolinary najzdolniejsi i najsławniejsi z całej rodziny Kątskich, nie przestawali uprawiać niwy koncertowej aż do śmierci.

UNIWERSALNY SAMOUCZEK

POCZĄTKOWYCH ZASAD MUZYKI

— I —

ŚPIEWU ZBIOROWEGO

Czterdzieści (40) stronic. Cena 25c Netto

Piotr Maszyński

Początki śpiewu

Podręcznik do nauki śpiewu zbiorowego.

Część Teoretyczno-Praktyczna

Uzupełnił B. J. Zalewski

KOMU NIEZBĘDNYM JEST TEN PODRĘCZNIK

Małemu dziecku z najniższej klasy. Studentom wyższych szkół. Muzykowi na różnych instrumentach. Nauczycielom i nauczycielkom. Organistom chórów kościelnych. Nauczycielom chórów dziecięcych. Siostrom zakonnym przy parafjach. Solistkom, solistom i artystom. Każdemu śpiewakowi lub śpiewaczce. Członkom w chórach parafjalnych. Członkom w chórach narodowych. Dzieciom w chórach dziecięcych. W seminarjach duchownych. Księżom i zakonnikom. Kompozytorom studjującym harmonję. Profesorom zakładów naukowych. Zakładom naukowych męskim i żeńskim.

Wogóle: — Wszystkim tym, którzy zajmują się śpiewem lub muzyką

Czy szewc może być astronomem? Nie!... On może być tylko porządnym szewcem, o ile z dokładnością uczył się tego rzemiosła. — Czy różne zespoły możemy nazwać chórami śpiewaczymi, które nieznają nut, ani też wstępnych wiadomości muzycznych? Nie!... Są to towarzystwa, które nieprawnie przywłaszczają sobie tytuły wielkich ludzi w świecie muzycznym, lub godła śpiewacze, nie mające nic wspólnego z muzyką lub ze śpiewem.

Chcąc być prawdziwym chórem śpiewaczym i być poważanym nietylko u swoich, lecz także i u obcych, konieczność wymaga zaznajomić się z nutami z Uniwersalnego Samouczka Śpiewu Zbiorowego, z którego po pewnym czasie (po 25 lekcjach) może pokonać wstępne wiadomości muzyczne i nosić prawnie tytuł godła śpiewaczego lub naszych sławnych mężów: — Chopina, Moniuszkę, Paderewskiego, żeleńskiego i t. d., a nie ustając w dalszej pracy w wokalizowaniu i czytaniu nut głosem, można dojść do perfekcji pierwszorzędnego chóru, których niestety na wychodźtwie nie mamy. Który z chórów pierwszy zrozumiał doniosłość tego znaczenia? niechaj zawiadomi "Echo Muzyczne."

ZESZYT PIERWSZY ROZMIARU 5x7

(B. J. Z.) WYD. MUZYCZNE (B. J. Z.)

1505 Tell Place, Chicago, Illinois

"THE MUSICAL ECHO"

Issued during the early part of every month.

Subscription per year $2.00. Single copy 25c

Published by

B. J. ZALEWSKI

1505 TELL PLACE, CHICAGO, ILLINOIS

PROSPEKT ECHA MUZYCZNEGO

ECHO MUZYCZNE będzie wychodzić co miesiąc, o kilkunastu stronicach na dobrym papierze w kolorowej okładce.

ECHO MUZYCZNE nie będzie niczyim urzędowym lub półurzędowym organem i tymsamem, — pismem niezależnem od Szpalty naszych ogłoszeń będą tej samej szerokości, jak w nikogo.

ECHO MUZYCZNE udzieli swych szpalt każdemu, o ile korespondencje zgadzać się będą z kierunkiem pisma naszego.

ECHO MUZYCZNE będzie gorliwym propagatorem zaprowadzenia po chórach amatorskich elementarnych zasad muzycznych, jako też czytanie nut głosem.

ECHO MUZYCZNE nie bierze odpowiedzialności za artykuły "nadesłane" i o ile w nagłówku znajdzie się wyrażenie "nadesłane" co oznacza to samo, że pismo nasze powątpiewa w prawdziwość treści, lecz zamieszcza takowe z obowiązku neutralnego, zaś odpowiedzialność bierze na siebie ten, kto będzie podpisany pod artykułem.

ECHO MUZYCZNE usilnie propagować będzie, aby w szkołach polskich zaprowadzonym był jednolity system nauczania dzieci śpiewu, oraz uczenia pierwszych zasad muzycznych i czytania nut głosem.

DZIAŁ OGŁOSZENIOWY

Pod rozwagę przedsiębiorcom, kupcom, wogóle wszystkim, którzy mają cośkolwiek na sprzedaż, a nawet gdyby ktoś chciał coś zakupić.

System amerykański w handlu polega li tylko na ogłaszaniu się w pismach, dlatego zbytecznem byłoby rozwodzić się o tej sprawie za szeroko, lub wmawiać w kogoś, ażeby się ogłaszał, gdyż ta sprawa jest ogólnie w handlu zadecydowaną ,że kto chce interes zrobić, **ZMUSZONYM JEST OGŁASZAĆ SIĘ.**

Klijentela nasza składa się przeważnie z osób zamożnych, często robiących zakupna nieomal w każdej gałęzi interesu, dlatego też kupcy i przemysłowcy powinni swój towar stale ogłaszać w "**ECHU MUZYCZNEM**", a napewno nie pożałują tego, bo rezultat z ogłoszeń powinien być zadawalniający.

Nasze kolumny ogłoszeniowe są szerokie 3¼ cala, czyli jednocalowe ogłoszenie mieści w sobie 3¼ kwadratowych cali, pomieścić można prawie dwa razy tyle treści, jak w podobnym ogłoszeniu w innych pismach, w których kolumny są węższe. niniejszym cyrkularzu.

Jeżeli przez ogłaszanie się można zarobić net $100.00, lub $50.00, a choćby nawet $25.00 tylko, to tą samą sumę kupiec traci jeżeli zaniecha się ogłaszać, dlatego też spodziewamy się, że ogłoszenie swe nadeśle nam Pan **ZARAZ**, aby w następnym numerze w "**ECHU MUZYCZNEM**" było takowe zamieszczonem, bo spóźnienie spowoduje stratę w interesie.

CENY ZWYKŁYCH OGŁOSZEŃ OD STRONY 9x6½

Na okładkach zewnątrz jednorazowo: Cała $100.00, Pół $50.00, ¼ $25.00, ⅛ $12.50, 1-16 $6.25, 1-32 $3.12

Na okładkach wewnątrz jednorazowo: Cała $75.00, Pół $37.50, ¼ $18.75, ⅛ $9.38, 1-16 $4.69, 1-32 $2.35.

Gdzieindziej, nie na okł. jednorazowo: Cała $50.00, Pół $25.00, ¼ $12.50, ⅛ $6.25, 1-16 $3.12, 1-32 $1.56.

Ogłoszenia "Reading Matter" po 25c od wiersza

ORGANISTA z długoletnią praktyką, kawaler w starszym wieku, poszukuje posady. Echo Muzyczne, 1505 Tell Pl., Chicago, Ill.

ORGANISTA i nauczyciel śpiewu, z odpowiednią rekomendacją, poszukuje posady w Chicago lub na prowincji, specjalnością prowadzenie chórów wielogłosowych. Adres: ECHO MUZYCZNE, 1505 TELL PLACE, CHICAGO, ILLINOIS

KWIACIARKA (314) Casotti-Zalewski (Młodość i piękność mam) na głos średni z fortep. Wydanie poprawne z okładką w kolorach; inni sprzedają po 30c, nam proszę nadesłać tylko 11c z pocztą. Tenże utwór na dwa głosy 31c z pocztą.

BIAŁY MAZUR - GWIAZDY GASI (3348) Osmański-Zalewski na fortepian. Wydanie poprawne z okładką w kolorach; inni sprzedają po 20 i 25 c, nam proszę nadesłać tylko 11c z pocztą.

POLONEZ OGIŃSKIEGO (3100). Pożegnanie Ojczyzny, na fortep. Wydanie poprawne z tytułową okładką, przedstawiającą "Wesele w Ojcowie", gdzieindziej 25c, u nas 11c z pocztą.

ECHO MUZYCZNE, 1505 TELL PLACE CHICAGO, ILL., U. S. A.

Ażeby zamówienie zaraz było wysłane, należy dołączyć 10% więcej na pocztę

Od Redakcji

ECHO MUZYCZNE, które nie jest subwencjonowane przez jakąkolwiek organizację, lecz finansowo oparte li tylko na abonamencie czytelników, nie jest w stanie udzielić kredytu nikomu, dlatego też upraszamy o nadesłanie prenumeraty zgóry, oraz o odnowienie prenumeraty, czy to w czasie roku, lub na rok następny.

Wielką krzywdę czynią ci, którzy zalegają za prenumeratę a nie raczą uiścić się z takowej; przecież czytelnikom naszym powinno rozchodzić się o podtrzymanie pieśni polskiej i mowy ojczystej, jeżeli Echo Muz. tę czynność wypełnia. Prosimy o uregulowanie.

Z każdym dniem Echo Muzyczne zdobywa coraz więcej prenumeratorów, ludzi poważnych z zakładów naukowych, a nam najbardziej dodaje otuchy, że chóry jak koscielne tak i narodowe, nadsyłają zamówienia na "Echo" tak, że numer okazowy (z dodatkami) jest na wyczerpaniu i wysyłamy tylko zwykły, bez dodatków.

Wprowadziliśmy trzy nowe działy dla naszej młodzieży, t. j. sztuczki teatralne dla samych dziewcząt i także dla chłopców, oraz monologi; uważamy to za konieczne, by młodzież polską więcej zainteresować na tem polu, bo publiczne występy na scenie dodatnio oddziaływują na umysłach tychże.

Stopniowo wprowadzamy różne ulepszenia, — jak: "Kronikę Chóralną," "Wiadomości z bieżącej chwili" i t. d. Staramy się usunąć analfabetyzm w chórach i zaprowadzenie w tychże wykładów początkowych zasad śpiewu i muzyki, jak to już zapoczątkowaliśmy dział elementarny p. t. "Teoretyczno-Praktyczna Szkoła Śpiewu."

Mamy w przygotowaniu dzieło bardzo poważne i niezbędne dla chórów amatorskich, Uniwersalny Samouczek początkowych zasad muzyki i śpiewu zbiorowego, które zrobi ogromny przewrót w naszych chórach, bo po kilku nawet lekcjach z Uniwersalnego Samouczka, śpiewak lub śpiewaczka, a nawet dziecko małę ze szkoły parafjalnej, pozna nuty, dzielenie i wartość tychże.

Dzieło to już jest do nabycia w redakcji "Echa" w cenie 25c za zeszyt pierwszy, i sprzedajemy takowe po cenie kosztów bez zarobku, a zarazem zamieszczać takowe będziemy i w piśmie, by tylko podnieść chóry zbiorowe, a przez to samo wykorzenić analfabetyzm, a gdy tego dopniemy, dopiero wprowadzimy inne nowe działy.

Do tak poważnego dzieła "Podniesienia Śpiewu i Muzyki do pewnych wyżyn doskonałości, konieczną jest współpraca wszystkich tych czynników, którzy zrozumieli, że po sztuce piękna, wartość nadego narodu jest cenioną i uznawaną.

Dlatego też prosimy każdego z naszych abonentów, by w miarę sił i możności zdobył nam jak największą liczbę prenumeratorów, a już przez to samo daje podwalinę pod gmach trwały i jest niejako fundatorem tak bardzo zaniedbanej placówki tu w Stanach Zjednoczonych.

Nie jesteśmy w stanie płacić komisowe, biorąc pod uwagę tak niską cenę, $2.00 za roczną prenumeratę z dodatkami, które wynoszą około $6.00, co przy dzisiejszych stosunkach drożyzny, absolutnie "zbogacenie się" jest wykluczone i wierzymy w to, że znajdzie się jeszcze tylu dobrze myślących krzewicieli pieśni i muzyki polskiej, którzy pismu więcej dopomogą aniżeli za pieniądze.

Cieszy nas to bardzo, że "Echo" pobudza do życia chóry już dawno uśpione, jak to odbieramy wiadomości z różnych miast, co nas tembardziej upewnia, że pismo takie nietylko że jest potrzebne, lecz koniecznie być musi, a przytem egzystencja jego jest zapewnioną, jeżeli spełnia należycie swój cel wytknięty, który już w zaczątkach swej działalności przynosi korzyść społeczeństwu.

Warto jest każdemu miłośnikowi śpiewu i muzyki zdobyć choćby jednego abonenta dla "Echa," bo przekona się zaraz, jakie zadowolenie czuć będzie w sobie, dlatego też prosimy to robić zaraz, bo kto zaraz daje — dwa razy daje.

Prosimy przeczytać odwrotną stronę (stronica czwarta), by upewnić się o doniosłości znaczenia pisma naszego, które w zupełności zasługuje na to, by takowe rozpowszechnić jak najwięcej — z pożytkiem dla całego wychodźtwa.—

B. J. Zalewski, Wydawca i Redaktor.



"The Musical Echo" (Miesięcznik)

Do Miłośników Śpiewu i Muzyki Polskiej

Echo Muzyczne jest jedynem polskiem pismem muzycznem w Ameryce, które stale i regularnie wychodzi, począwszy od 1go stycznia 1924 r., a którego zadaniem jest — pielęgnowanie śpiewu i muzyki ojczystej.

Echo Muzyczne, jako pismo samodzielne, które nie jest niczyim urzędowym lub półurzędowym organem, utrzymuje się o własnych siłach, opartych na abonamencie czytelników i nie jest wydawane dla zysku, zaś wszelką nadwyżkę wkładamy w pismo, powiększając takowe i ulepszamy w doborze treści i t. p.

Echo Muzyczne napewno będzie zaabonowane przez sz. p., bo tem samem przyczyni się w powstrzymaniu zaniku pieśni i muzyki polskiej, oraz mowy ojczystej tu na wychodźtwie.

Echo Muzyczne rocznie kosztuje $2.00 za 12cie numerów w których prócz doborowej treści, ponadto pomieszczone są działy: a) techniczny o śpiewie i muzyce, b) dodatki muzyczne, c) dodatki teatralne. Wartość samych dodatków wynosi sumę około $6.00.

Pozamiejscowi proszeni są włożyć do listu sumę $2.00 i przysłać takowe w załączonej kopercie, miejscowi zaś niechaj odwiedzą naszą redakcję, lub zatelefonują Armitage 2156, pod jakim adresem mamy "Echo Muzyczne" wysyłać.

ROCZNIKI ECHA MUZYCZNEGO

są do nabycia

Numer Wstępny z nutami	$0.25
Rocznik 1924 (bez nut)	1.10
Rocznik 1925 z nutami	2.25
Rocznik 1926 z nutami	2.25
Rocznik 1927 z nutami	2.25
Rocznik 1928 z nutami	2.25
Rocznik 1929 z nutami	2.25
Rocznik 1930 z nutami w prenumeracie	2.00

UWAGA: Roczniki 1924, 1925, 1926, 1927, 1928 i 1929 na wyczerpaniu; zamawiać zaraz.

Adres Redakcji.

ECHO MUZYCZNE — THE MUSICAL ECHO

1505 Tell Place Chicago, Ill., U. S. A.

DZIAŁ SZTUK TEATRALNYCH

Libretta do Oper, Wiersze, Deklamacje Monologi, Djalogi dla Dzieci i Starszych

A 1 Cholnka. Obr. wigil. w 1 akcie, 10 osób żeńskich........0.15
A 2 Doskonała Kuchmistrzyni. Krot. w 1 ak. 5 osób żeń...0.20
A 3 Fatalna Kiełbasa. Krot. w 1 ak. 7 osób męskich.......0.10
A 4 Jasełka. Ob. z dziejów Nar. Chrys. w 1 ak. 30 osób..0.15
A 5 Kamyk i Róża. W 1 ak., 3 osoby żeńskie..........0.10
A 6 Księżycówka. Dram. w 3 ak. 15 osób męs. i żeń........0.25
A 7 Narodziny Pieśni. Obr. sc. w 1 ods. 10 osób męs.......0.10
A 8 Ostatni Raz. Djalog w 1 ods. 2 osoby żeńskie.........0.10
A 9 Pierwsza Nagroda Naci. Kom. w 1 ods. 6 dziew.........0.10
A 10 Staruszkowie w zalotach. Frasz. sc. w 1 ods. 2 osoby..0.10
A 11 Trafił Marek na Marka. Kom. w 2 ods. 10 męskich...0.20
A 12 Wszystko w porządku. Fars w 1 ak. 4 męs. 2 żeń....0.25
A 13 Złota Marysia. Kom. w 1 akcie, 5 dziewcząt..........0.10
A 14 Złotko i Błotko. Kom. w 1 ak. 3 męs i 1 żeń...........0.10

LIBRETTA DO OPER

B 100 Opera Chłopi. Libretto w 5 aktach. Jana Sroki.......0.50
B 101 Opera Judasz. Libretto w 5 aktach. Jana Sroki.......0.50
B 102 Opera Quo Vadis. Libretto w 5 aktach. Jana Sroki..0.50

WIERSZE, MONOLOGI I DJALOGI

C 150 Zbiór Sześciu Monologów dla dziewcząt. 1 Nieporządna, 2 Pomyliła się, 3 U dentysty, 4 Ma się rozumieć, 5 Chwalińska, 6 Stróżka.......................0.15
C 151 Zbiór Sześciu Monologów dla chłopców. 1 Zapisze się, 2 Bez urzędu, 3 Nie wstąpię, 4 Wyjątkowy Młodzieniec, 5 Zawodowy wierszoklita, 6 Strach prosi o kolację 0.15
C 152 Dwa monologi, Djalog i Anegdoty. 1 Na koncercie, 2 Muzykalny (dwie osoby), 3 Niedziela, 4 Z muzycznych anegdot, 5 Psychologja drugiego flecisty, 6 Toscanini i Verdi...0.10
C 153 Cztery Monologi. 1 Na jednej głowie, 2 Maciek Wiecha u doktora, 3 Przed sądem, 4 Zacinalski...........0.10
C 154 Wierszyki i Deklamacje z Bajek Kryłowa. 1 Kwartet, 2 Osioł i słowik, 3 Muzykanci, 4 Kot i słowik, 5 Szpak, 6 Kukułka i Kogut, 7 Małpa i okulary, 8 Ciekawy, 9 Swinia pod dębem, 10 Osioł z dzwonkiem, 11 Spiewaj ludu, 12 Ja śpiewam, 13 Boga natury, 14 Głód, powietrze, ogień, woda, A. Mickiewicz, 15 Milczenie, 16 Zgodność, 17 Ja, 18 Wybory, 19 Dzieło, 20 Przyjaciele, 21 Dzwon i dzwonki, 22 Pchła i Rabin, 23 Do tych, którzy śpiewać zapominają, 24 Spiew Matki, 25 Owczarek, 26 Maciek, 27 Jaś. Zeszyt I......0.10
C 155 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Namysłowszczykom, 2 Zakrakali Krucy, 3 Do śpiewaków Polskich na obczyźnie, 4 Dwa sztandary, 5 Kocham wszystko, 6 Oj nie pytaj mnie matulu, 7 A było to w piękny maj, 8 Krzaczek róży, 9 Księżyc i dziecię, 10 Kwiatki, 11 Rzecz o dzbanie. Jan Sroka. Zeszyt II..............0.10
C 156 Wiersze Dekl. Myśli i Zdania. 1 Anegdoty o Artystach, 2 Apatja do bemolów, 3 Dziesięć przykazań śpiewaczych, 4 Echo Fałszywe, 5 Fatalna pamięć, 6 Kapela, 7 Kapela Beja, 8 Na egzaminie muzyki, 9 Pocałunek Rossiniego, 10 "Sąd Midasa", 11 Fantazja śpiewaka, 12 Sługa Muzykalna, 13 Zamiłowanie do muzyki, 14 Muzykalny dowódca, 15 Niebezpieczni wielbiciele, 16 To i owo, 17 Z pamiętnika młodego muzykanta, 18 Wolność w Muzyce, 19 Zjadliwa krytyka, 20 Myśli i zdania, 21 Humor zjazdowy, 22 Król i śpiewaczka, 23 Nieporozumienie, 24 Biały Otello, 25 Interesujące Artykuliki, 26 Śpiewaj ludu, 27 Pieśniarz. Zeszyt III. 0.10
C 157 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Motylki-Lezka, 2 Walka, 3 Trzy matki, 4 Cierpliwość, 5 Delikatność, 6 Kwiaty i ludzie, 7 Forteca, 8 Słońce i Księżyc, 9 Wojna, 10 Wyścigi, 11 Skarbonka, 12 Uwaga, 13 Motylki, 14 Próg Ojczysty, 15 Przy organach, 16 Kreutzerowska Sonata, 17 Artur Rubinstein, 18 Wandzi Nowowiejskiej, 19 Wiejski Grajek, 20 W zaświaty, 21 Parsrzyt, 22 Powinszowanie dzieci. Zeszyt IV. 0.10
C 158 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Matka, 2 Wąż, 3 Przypowieść wschodnia, 4 Z dobrych rad, 5 Pierwsza Brygada, 6 Kujawiak, 7 Kasieńka, 8 Polska Krew w nas płynie, 9 Chór Zołnierzy z opery "Faust", 10 Potęga Pieśni, 11 Osiołek przebierający, 12 Na Cmentarzu, 13 Dla ciebie Polsko, 14 Nasz Bohater, 15 Przykry sen, 16 Księżyc jegomość, 17 Wiosna. Zeszyt V...0.10
C 159 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Nasza Pieśń, 2 Skowronek, 3 Sen żołnierza Polskiego, 4 Ludzka doła, 5 Brzozy, oryginalnie napisane przez J. Srokę. Zeszyt VI. 0.10
C 160 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Fujarka, 2 Lato, 3 Krnąbna, 4 Alleluja, 5 Rota, 6 Muzyka, 7 Spiewaj bracie, 8 Do Pieśni, 9 Koncert, 10 Dumka o Wandzie, 11 Kaplan Patrjota. J. Sroka. Zeszyt VII. 0.10
C 161 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Czcigodnemu ks. J. Chylińskiemu, 2 Święto Umarłych, 3 Credo, 4 Pasterka w Polsce, 5 W jesieni, 6 Muzyka Polna. J. Sroka. Zeszyt VIII. 0.10
C 162 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Polska Bandera, 2 Zima, 3 Cześć Pieśni, 4 Urodziny Górnika, 5 Chrzciny, 6 Pieśń Górnicza, 7 Dzieciństwo, 8 Do Muzyki, 9 Przygrywka, 10 Zaloty, 11 Mężowie mówią o walcu źle. J. Sroka. Zeszyt IX. 0.10
C 163 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Rozmowa, 2 Raki, 3 O Zwyrtale Muzyce, 4 Maj, 5 Cierpiącym. Zeszyt X. 0.10
C 164 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Pewny środek, (djalog estradowy: dwie osoby) 2 Przed Monologiem, 3 Mój nos, 4 Da capo, 5 Symfoja Haydena w Karlsbadzie. Zeszyt XI. 0.10
C 165 Wiersze, Dekl., Monologi. 1 Niema co włożyć na siebie (dwie osoby), 2 Hrabskie dziecko, 3 Ach Rozumiem, 4 Niepocieszony Wojtek. Zeszyt XII...........0.10
C 166 Wiersze, Dekl., Monologi. 1 Nie mogę deklamować, 2 Smutno, tęskno, 3 Straszny sen, 4 Poeta, 5 Chrystus Król, 6 Królestwo Chrystusa, 7 Zmartwychwstanie, 8 Westchnienie kawalera. J. Sroka. Zeszyt XIII. 0.10

UWAGA: Dzieła powyżej zamieszczone 95% są dla dzieci i starszych, najodpowiedniejsze dla szkół parafjalnych w Ameryce.

Zamawiajcie coś z tego działu, wystarczy podać litery A. B, lub C wraz z numerem obok i cenę po prawej stronie wypisywanie nazw, jest całkiem zbyteczne.

ECHO MUZYCZNE WOBEC KRYTYKI PISM POLSKICH.

W Polsce, Ameryce i Kanadzie.

Dla braku miejsca recenzje zamieszczamy w strzeszczeniu:

Czy "Echo Muzyczne" ma rację bytu? i czy warto atkowe zaprenumerować? niechaj posłużą niektóre tylko artykuły z prasy polskiej, które zamieszczamy poniżej.

SIOSTRA M. BONAWENTURA, Dyrygientka muzyki w Akademji Polskich Sióstr św. Józefa w Stevens Point, Wis........."Życzę więc z całego serca szan. red. by "Echo Muzyczne" zaszło pod strzechy rodaków, by trafiło na zasłużoną ocenę i stało się zmartwychwstaniem naszej przepięknej polskiej muzyki i pieśni tutaj na obczyźnie. Polecając "Echo Muzyczne" wszystkim tym, którzy miłują Polskę i jej pieśni. — Mam w Bogu nadzieję że powodzenie "Echa" będzie wzrastać i trwać jak najdłużej". Z szacunkiem i życzliwością Siostra M. Bonawentura.

DZIENNIK "NOWINY POLSKIE" W MILWAUKEE WIS....... "Słowem, "Echo Muzyczne" powinno się znajdować w domu każdego miłośnika pieśni polskiej, tak narodowej jak kościelnej, w domu każdego organisty i dyrygenta i w bibliotece każdego muzyka. Każdy znajdzie w nim coś interesującego.

PANI STEFANIA D'ORESTE; Dyrygentka chórów śpiewaczych i Szkoły muzycznej w Chicago i w Gary, Ind........."Z zamieszczonych artykułów można sobie wyobrazić pogląd na ogólną działalność i kierunek muzyczny nie tylko tu na Wychodźtwie, ale i w całej Polsce. Za tworzenie tego łącznika należy się panu B. J. Zalewskiemu, redaktorowi i wydawcy "Echa Muzycznego" głębokie uznanie. Z powożaniem Stefania D'Oreste.

KRONIKA MUZYCZNA. Org. Diec. Lubelskiej w Polsce, Rok IV, 2 (8), 1928 za listopad, Chicago-Ameryka. "Redakcji "Echo Muzyczne" jesteśmy bardzo zobowiązani za regularne nadsyłanie pisma. Cieszymy się niezmiernie, że tak dobrze redagowane pismo stoi na straży pieśni polskiej w dalekiej od nas Ameryce. "Szczęść Wam Boże" Rodacy! My ze swej strony przesyłać będziemy nadal swój organ "Kronikę Muzyczną" (Jako od Redakcji)

JEDNOŚĆ-POLONIA W BALTIMORE: "W tych dniach otrzymaliśmy z Chicago numer bardzo pożądanego i bardzo cennego pisma pod nazwą "Echo Muzyczne." .... Będzie ono prawdziwym skarbem dla naszych polskich muzyków i śpiewaków .... że znajdzie ono szerokie poparcie wśród naszego wychodźtwa. Prenumerata za to cenne pismo $2.00" i t. d.

GAZETA KATOLICKA W KANADZIE: "Nadesłane nam trzy numera "EchaMuzycznego" przedstawiają się bardzo ciekawie pod względem doboru treści .... tak interesujące dla kół muzycznych i śpiewackich." i t. d.

MUZYK WOJSKOWY W GRUDZIĄDZU W POLSCE: "Całość numeru przedstawia się sympatycznie, cel pisma piękny, zadanie swoje na obczyźnie spełnia w zupełności. Szczęść Boże!"

KS. DR. W. KNEBLEWSKI Z POLSKI: — Słowo o Muzyce. "Niewolno mijać żadnego objawu kultury polskiej na Wychodźtwie, choćby takiej muzyki (dalej wyłuszczono brak pism zawodowych, czytamy) — śpiewacy nic, gdyby ich nieratował wysiłek jednostki Mam przed sobą kilka numerów "Echa Muzycznego", miesięcznika redagowanego przez B. J. Zalewskiego. — W lutowym numerze "Echa Muzycznego" spotykamy piękny referat prof. A. Karczyńskiego — "Chopin — Jako Muzyk"......... W każdym bądź razie trzeba "Echu Muzycznemu" powinszować wytrałości, że choć w trudnych warunkach wydawniczych nie rzuca posterunku, ale owszem utrzymuje się przy życiu, dla kultury pieśni i muzyki i sceny polskiej na Wychodźtwie.

Za przychylną ocene serdecznie dziekujemy i w miare możności, starać sie bedziemy ulepszać pismo, co bedzie zależnem od pozyskania jak najwiekszej liczby abonentów; zatem — prosimy o rozpowszechnianie "Echa Muzycznego".

B. J. ZALEWSKI, Red. i Wyd.





DO MIŁOŚNIKÓW POLSKIEJ SZTUKI SCENICZNEJ
Od Redakcji Słów Kilka

Przed dwoma laty umieściliśmy w naszym miesięczniku prześliczną rozprawę literacką "O muzyce polskiej" napisaną przez profesora literatury i kultury polskiej p. Rudolfa Tarczyńskiego, podówczas pracującego w Chicago.

Doznała ona nadzwyczajnego przyjącia wśród naszych przyjaciół i czytelników. Na usilne prośby nasze prof. Tarczyński, z polskiego seminarjum w Orchard Lake, Mich., raczył łaskawie ofiarować nam jedną z najcenniejszych swoich prac literackich, w której traktuje o przedmiocie tak blizkim muzyce i śpiewom jakim jest nasz teatr polski.

Ponieważ w roku ubiegłym stuletnia rocznica śmierci twórcy polskiego teatru narodowego ś. p.Wojciecha Bogusławskiego, przeszła u nas w Ameryce bez echa, przeto choć późno ale poczuwamy się w obowiązku podać naszym czytelnikom ten przepiękny elaborat traktujący w słowach podniosłych, z artyzmem mistrza pióra jakim jest prof. Tarczyński tak zaszczytnie znany z jego prac licznych drukowanych na łamach miesięczników w Ameryce, a to w celu przekonania naszych czytelników iż stać nas na coś więcej w naszem piśmie aniżeli na umieszczanie jedynie tylko krótszych prac lub też niezbędnej ilości reklam handlowych.

Dla prawdziwych miłośników sztuki polskiej teatralnej będzie to nieoceniony wzór wyższej literatury pięknej oraz treści tak mało przez nas znanej i nieocenianej.

O SZTUCE SCENICZNEJ W POLSCE

Z racji stuletniej rocznicy śmierci twórcy polskiego Teatru Narodowego w Warszawie ś. p. Wojciecha Bogusławskiego

napisał Prof. Rudolf Tarczyński

Część I

Od czasów tragedji Sofoklesa i Arystofanowskich komedji postarzała się ziemia, — pomimo niezmierności swych zielonych wzbudzeń i śnieżnych zmierzchów zimy, a drena życia na której wypadki i ludzkość odgrywały tragikomedję istnienia w imie poklasku losu i historji, laurowego wieńca sławy, dla zadowolenia poszczególnej lub też zbiorowej ambicji czy idei — również się wielce zmieniła.

Inne dekoracje, inni ludzie pozornie, ale w rzeczywistości jest to zawsze ta sama, niezmienna gra o stawkę szczęścia, ten sam wieczysty problem zmagania się z losem, pod którego nieubłaganą maską kryje się tajemnica przeznaczeń.

Scena jest doskonałem odtworzeniem, ilustracją, tego wyścigu ludzkości o zdobycie losu nie gdzieindziej bowiem jak właśnie tam defilują przed oczyma widza postacie, dobyte z sezamu dusz i serca ludzkiego.

Scena — to kalejdoskop podniosłości i cudactwa, piękna i chamstwa, harmonii i brutalstwa, fałszu i szczerości, nikczemności i szlachetności, wszeteczeństwa i idylli, rubaszności i szlachetności, zdrowia i kalectwa, miłości i nienawiści, zaborczości i abnegacji, altruizmu i egoizmu, wreszcie kłamstwa i prawdy.

Tego wszechświata namiętności ludzkich oraz wyobraźni, uchwyconej potęgą gry i czarem żywego słowa, — zwierciadłem doskonałem jest sztuka, a teatr świątynią owych cudownych mysterjów, gdzie najtęższe talenta dawały produkt tak genialnej imaginacji jak i odczutej prawdy życia, prawdy wyrażonej w obrazowaniu już to psychicznych defektów, jużto tężyzny ducha.

Nie interesuje nas jednak w niniejszym artykule maska Yorricka, wyrzeźbiona tytanicznym rozmachem Szekspirowskich wizji, nie zastanawiamy się tutaj nad genezą filozoficzną: "To be, or not to be" nieśmiertelnego Hamleta bo objawione piękno i wieczysta prawda serca, dobyte z piersi ludzkiej

przez Szekspira, wyrasta ponad wszelkie możliwe twory pióra, poświęcone temu wszechgenjuszowi od stuleci.

Z pietyzmem, powoli unosimy kurtynę, osłaniającą widownię naszej rodzinnej polskiej sztuki, opromienionej dostojną tradycją potężnych talentów, które tak w literaturze scenicznej jak i grze godnie zapisały swe imię, przekazując je pokoleniom oraz tradycjom sztuki.

Teatr Narodowy zawdzięcza swe ukształtowanie się Wojciechowi Bogusławskiemu, którego wydała żywotna epoka Stanisławska, wówczas gdy naród otrząsnął się z bezładu czasów Saskich, — epoki stojącej na pograniczu zbrodniczej akcji politycznej trzech zaborców.

Urodzony w 1760 r. zmarły w 1829 r. Bogusławski był tym mężem opatrznościowym, który nietylko założył w Polsce podwaliny sztuki teatralnej, ale tchnął w nią życie na przyszłość, dzięki swej energji i niespożytemu talentowi aktorskiemu.

Swietny organizator, przedsiębiorca, tłómacz i aktor, autor i pedagog w jednej osobie, Bogusławski nie wacha się wbrew przesądom ówczesnym, które za ujmę i dyshonor uważały, gdy szlachcic grał na scenie, — występować jako aktor. Gromy tejże opinji mierzą w tego odważnego pionera sztuki, w salonach królewskich zwą go popularnie "szerpetką-kuglarzem."

Wśród zmiennych kolei losu i klęsk politycznych narodu, i żywiony twórczą pasją do sceny pracuje niezmordowanie, znosi niepowodzenia, jeździ od miasta ze zorganizowaną przez siebie trupą aktorską, boryka się z niedostatkiem, to znów śpichlerz losu szeroko mu otwiera zasobne wrota. Przebiega Lwów, Kraków, Poznań, Wilno, Białystok, objeżdża kresy, wszędzie niezmordowany krzewiciel sztuki i objawionego piękną mowy polskiej, która raz brzmi jak spiż, to znów przechodzi w unisono słowiańskiej rozlewności.

Bogusławski wprowadza do literatury teatralnej nowy pierwiastek: życie ludu polskiego. Na parę tygodni przed insurekcją Kościuszkowską reżyseruje i wystawia pierwszą komedję — operę swego układu "Krakowiacy i Górale", którą przeciwstawia się wzorom francuskiego pseudoklasycyzm, — używając całej swej zdolności do obrazowania zwyczajów ludowych. Sztuka jego jest ilustrowana ideą zbratania chaty wiejskiej z dworem, — idei powołania nowych sił socjalnych na arenę życia polityczno-społecznego.

W 1779 r. na placu Krasińskim w Warszawie powstaje gmach teatru narodowego, ale niestety, sztuka polska ustępuje na plan drugi, dzięki kombinacji trup włoskich, francuskich i niemieckich; wreszcie wskutek poparcia króla Stanisława Augusta zostaje Bogusławski mianowany dyrektorem artystów polskich i niemieckich, — niemniej mimo to musi się i nadal borykać z nalotem sztuki obcej na polskiej scenie.

W tym mniej więcej czasie zostaje wystawiona przez Bogusławskiego komedja Jana Ursyna Niemcewicza " Powrót posła", wznawiana zresztą i grana z dużem powodzeniem w latach ostatnich.

W rocznicę konstytucji 3-go Maja 1792 r., odegrano również Niemcewicza dramat historyczny "Kazimierz Wielki". Była to podobno wzruszająca manifestacja zbratania króla z narodem, krótkotrwała niestety, bo zakończona wraz z historycznym epizodem rozbioru Polski.

Rozwija się w tym okresie i komedja, dzięki werwie i joawialnemu humorowi znamionującemu zresztą naszą brać szlachecką.

Franciszek Zabłocki pisze wierszem i prozą swą zręczną i pełną humoru komedję "Firczyk w zalotach", dalej — "Zabobonnik", wreszcie "Sarmatyzm."

Są to cięte satyry obyczajowe, piętnujące obskuratnrantyzm, pieniactwo, warcholstwo i pychę.

Bogusławski po latach tułaczki i burz politycznych obejmuje na nowo kierownictwo teatru narodowego, w końcu zaś zmęczony pracą i życiem, oddaje antepryzę swemu zięciowi — Ludwikowi Osińskiemu, który reprezentuje wysoko kulturę literacką i wykwitny smak w doborze repertuaru.

Osiński usuwa z repertuaru dramat cudzoziemski, a wprowadza tragedję akademicką Franciszka Wężyka i Euzebjusza Słowackiego, wreszcie uważaną podówczas za arcydzieło tragedję Felińskiego "Barbara Radziwiłówna." W tym czasie na arenie sztuki polskiej pojawia się Aleksander hr. Fredro.

Niezarównany a płodny satyryk, komedjopisarz Fredro jest pionierem komedji klasycznej w Polsce, która po dziś dzień stanowi wzór niedościgły. Jego jowialne typy, rozmach sarmackiego humoru, jego kipiące życiem sylwetki zbogaconych żydów, romantycznych dziewczątek, zmarnowanych fircyków, pozostały mimo innych prądów, dziś jeszcze świeże, pozbawione owego pierwiastka anachronizmu, który tak niekiedy dzisiaj razi przy wznawianiu sztuki z ubiegłego stulecia, a pozbawionych tej jednolitej budowy scenicznej i przedewszystkiem genjuszu komedjowego jaki promieniuje ze sztuki Fredry.

Pierwszą tedy jego sztukę o szerszem zakroju "Pan Geldhab" reżyseruje i wystawia Osiński w wykonaniu sił pierwszorzędnych. Siły aktorskie za czasów Osińskiego są rzeczywiście niepoślednie. Karol Swieżewski odtwarza z komicznym darem typy polunusów starej daty; jest to talent szczery, mocny, ale nie zestebyzowany. Drugim z kolei jest Ludwik Owsiński, zwany "Carrickiem" polskim" — świetny pod maską komizmu, w rolach starych wyg i sługusów.

Ulubieńcem publiczności był Jakób Hempiński, wreszcie z kobiet niezrównaną sławą, która przeszła do tradycji sztuki zdobyła Józefa Ledowchowska, po której odziedziczyła talent córka, sławna Truskolaska. Zdobywa laury Bonawentura Rudlicz, Marcin Szymanowski — aktor o srebrnym głosie, wreszcie autor "Momusa" — Alojzy Żółkowski, pierwszy przedstawiciel humoru brukowego Warszawy, zdobywa berło zasłużone komizmu, słusznie nazwany po dziś dzień królem komików; żart tryskał z niego jak snop światła; dowcip czaił się w każdym muskule, w każdym geście.

W roku 1826 Osiński odstępuje antrepryzę teatru rządowi, lecz potem jeszcze kieruje teatrem do spółki z Ludwikiem Dmusiewskim, aktorem i literatem równocześnie. Dmusiewski grywał z powodzeniem role fircyków, trzpiotów, śpiewał lekkie partje tenorowe.

Jego praca rozwijała się za czasów Księstwa Warszawskiego, w epoce niewdzięcznej dla sztuki, a politycznie rozpaczliwej. Dmusiewski potrafił połączyć w czynność dyrektora teatru z pracą dzienni-

karską, jako redaktor "Kurjera Warszawskiego". Była to osobistość popularna w szerokich kołach stolicy.

Teatr Rozmaitości stał się przybytkiem sztuki dramatycznej polskiej. Trzy pokolenia wielkich artystów sceny polskiej przesunęły się przez jego widownię — artystów niezapomnianych po dzisiaj, mimo, że poczerniały już oddawna białe anioły pomników na cmentarzu powązkowskim, lub też skromne liście mogiły porosły murawą.

Ale oni przeżyli swoje mogiły . . .

Gdy po tragedji powstania listopadowego w r. 1832 Dmuszewski objął kierownictwo dramatu i tragedji, zabłysnął wówczas talentem znakomity tragik, ulubieniec publiczności Ignacy Werowski.

W rolach amantów lekkich zasłynął Wojciech Piasecki, odtwórca Hamleta i innych wielkich ról klasycznych.

Leontyna Halpertowa zadziwia prześlicznym głosem, urokiem, porywa siłą w rolach dramatycznych, iskrzy się humorem w komedji, jest pełna życia, czaru, kreuje z wielkim powodzeniem "Dziewicę Orleańską". W końcu talent jej poszedł w kierunku melodramatu.

Po śmierci Dmuszewskiego został kierownikiem dramatu Jan Tomasz Jasiński, aktor pełen werwy, tłómacz paruset sztuk teatralnych.

Reprezentował on epokę w czasach, gdy na zachodzie trzyma prym Eugenjusz Scribe, zwany "Szekspirem chińskich cieni".

Jasiński nie był estetą, lecz za to człowiekiem praktycznym, przyswajał dla sceny sztuki pozbawione wartości literackiej, ale za to kasowe i efektowne. W jego okresie debituje na scenie i rozwija się w rutynowaną aktorkę Ciemska, doskonała w rolach salonowych kokietka.

Nasza wielka poezja romantyczna nie mogła aż po ten czas znaleźć dostępu na scenę, gdyż obok najpodnioślejszych wartości duchowych podniosła ona tragiczny protest przeciw uciskowi i niewoli, co znów spotykało się z ostrą represją cenzury rosyjskiej i groziło cytadelą i zesłaniem na Sybir. Zresztą do końca zeszłego stulecia niedoceniano scenicznych wartości, zawartych w poematach Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, gdyż rozmach ich i dowolna budowa nie odpowiedały ówczesnym ciasnym pojęciom o technice dramatycznej; Dziś są one już ocenione i grane z wielkim pietyzmem.

Grano podówczas w teatrze Wielkim i Rozmaitościach przeróbki z powieści Dumasa, oraz innych poczytnych pisarzy na rynku zachodu, poczem zjawia się oryginalna tragedja Józefa Korzeniewskiego "Dymitr i Marja," ale cenzura skreśla najpiękniejsze ustępy. To samo dzieje się z tragedją Małeckiego "List żelazny" w której wszechwładnym cenzorom moskiewskim nie podobało się, że autor wspomniał w niej króla polskiego Michała Korybuta.

Oprócz cyklu niezrównanych komedji Fredrowskich, granych z zawrotnym powodzeniem, jak: "Sluby panieńskie" "Pan Jowialski", "Zemsta", ustala swą sławę również jako komedjopisarz, Józef Korzeniowski swemi najcelniejszemi sztukami "Panna mężatka" i "Zydzi."

Wyrywa on w swych utworach komedjowych problemy nader żywotne wprost ze społeczeństwa i ustrojów socjologicznych ówczesnych czerpane.

Mnoży się repertuar swojskich sztuk w tym czasie. Stanisław Bogusławski, syn Wojciecha, literat i dramaturg wystawia swą komedję "Stara romantyczka" "Lwy i lwice". Syrokomla daje śmiesznostkę sceniczną pełną wdzięku "Chatka w lesie". Władysław Anczyc pisze "Łobozowianie" i "Chłopi arystokraci" a po nich cały szereg sztuk jest wystawiany na scenie warszawskiej z mniejszem lub większem powodzeniem w miarę ich wartości.

Epoka Fredrowska nie mogła u nas ustalić tradycji scenicznego wykonania bo był to okres gdy złota przędza kultury artystycznej rwała się wśród zmiennych losów polityki narodowej. Dzisiaj dopiero po kilku lat dziesiątkach sztuki Fredry jaśnieją tak pod względem swej cudownej żywotnej siły i struktury scenicznej jak i techniki wykonania aktorskiego nieodpartym czarem i potęgą satyry.

Od roku 1868 do 1880 prezesem dyrekcji teatrów rządowych w Warszawie był moskal — Serjusz Miechanow. Miał on ambicje artystyczne i wskutek tego skompletował najprzedniejszy zespół artystyczny w Polsce.

Wyjątkową sławą cieszył się niezapomniany Alojzy Żółkowski, sława największa nietylko na polskiej scenie, ale prawdopodobnie i na wszystkich scenach Europy. Bogato obdarzony przez naturę, o rasie wspaniałej z okiem pełnem ognia i błysków, posiadał szalony temperament wybuchowy do komizmu.

Wystarczało gdy się ukazał na scenie, a już widownia reagowała grzmotem śmiechu. Był on przedewszystkiem genjalnym odtwórcą typów Fredrowskich, nie mówiąc już o całym szeregu zamaszystych figur szlacheckich.

Poeta "zadowolonej z siebie głupoty" z zadziwiającą wprost intuicją odtwarzał cechy pewnej grupy ludzkiego gatunku, ale potrafił się też zdobyć w grze i na giest wielkopański. Mistrz światłocienia w grze, cyzelował swe postacie z niezrównanem mistrzowstwem.

Sympatją i szacunkiem cieszył się znakomity tragik, aktor charakterystyczny, Jan Królikowski. Natura głęboko refleksyjna, łączył talent z kulturą umysłową mistrzowstwem dykcji, dotąd niedościgłym, z plastyką i siłą suggestyjną gry. Potrafił on z cudowną intuicją stopniować odczucie psychiczne, a jednocześnie odtwarzać figury dosadnie charakterystyczne. Umysł i dusze podnosił ku wyżynom.

Do tej konstellacji trójców należał Józef Rychter, aktor charakterystyczny, pełen nerwu scenicznego i temperamentu, przejmujący do głębi swą wstrząsającą grą. Zapalny, nerwowy i ambitny, porywał grą i rozpromieniał.

W tym czasie literacką kulturę reprezentował Jan Chęciński, aktor, pedagog, poeta i dramaturg. Sztuki jego jak "Szlachectwo duszy" noszą cechy śmiałego demokratyzmu, pisane są pięknym wierszem, a budowane doskonale pod względem scenicznym.

W tym okresie ukazuje się na firmamencie sztuki polskiej gwiazda, promienie której miały stanowić drogowskaz dla sztuki aktorskiej wszechświatowej,

a która blaskiem świetności opromieniać miała przedewszystkiem ojczystą scenę, aż po najdalszą jej tradycję i rozsławić jej dostojność na obydwu półkulach.

Była nią Helena Modrzejewska.

(Ciąg dalszy nastąpi)

"CZTERY MINUTY SZCZĘŚCIA" W ŻYCIU CARUSA

Smutek, wiecznym towarzyszem wielkiego śpiewaka. Człowiek, który nie znał radości. Sensacyjne szczegóły z życia "króla śpiewaków."

(Burzliwe koleje losu. Caruso robotnikiem fabrycznym. Pierwsze występy w godzinach udręki. Głód, częstym gościem . Decydujące spotkanie. Na drogach sławy. Historja o futerku myśliwskiem. Dlaczego Caruso był nieszczęśliwym. Jego tragiczne zwierzenia. Mania prześladowcza. Pierwsze objawy. Walka Carusa z lekarzami. Ostatnie godziny. Straszliwe wyznanie. Finale.)

Wiedeń, w styczniu.

Ukazała się na rynku księgarskim, niezmiernie ciekawa książka Pieere Keye o życiu Carusa, odsłaniająca senzacyjne wprost szczegóły rzucające snop światła na "dolę i niedolę" tego największego śpiewaka. Czyta się tę bibliografję, jak jakiś romans — zdaje się, że tak burzliwe koleje losu, mogły tylko powstać w fantazji powieściopisarza.

Tymczasem w książce tej, pisanej z wielkiem umiłowaniem, niema żadnych fantastycznych szczegółów. Autor przedstawił tylko na podstawie zebranych nowych materjałów, karjerę śpiewaczą i życie Carusa, życie smutne i bez radości — w którem więcej było cierni, niż róż.

Ażeby pozbyć się natrętnego impresarja Mociego, który nalegał na wyjazd do Południowej Ameryki, zażądał Caruso, za każdorazowy wieczór 35.000 franków w złocie, będąc przekonanym, że impresarjo tej oferty nie zaakceptuje. Z przerażoną wprawdzie miną, zgodził się impresarjo na te warunki, podpisał kontrakt i Caruso "nelena-velens," musiał wyjechać do Buenoes.

Po ukończeniu występów, które były jednym szeregiem tryumfów, na których impresarjo, mimo tak wysokiego honorarjum, ogromne sumy zarobił — z wdzięczności, złożył w darze śpiewakowi złotą papierośnicę z następującą dedykacją: "Caruso, najdroższemu z przyjaciół, ale najtańszemu śpiewakowi na świecie."

To samo powiedział o Caruso, dyrektor "Metropolitan" w New Yorku, Gatti-Gasaza. Zespół "Metropolitan" występywał podówczas w Paryżu. Spekulanci podnieśli ceny biletów teatralnych do fantastycznych sum — mimo to wszystkie przedstawienia "Federy," były wysprzedane — tak zachwycił publiczność paryską Caruso. Dochód wynosił wówczas (w roku 1905) sto tysięcy franków. Caruso otrzymał 20,000. Wtedy rzekł Casazza: "Temu artyście można płacić każdą sumę, a zawsze dla dyrektora teatralnego okaże się najtańszym śpiewakiem."

Początki karjery Carusa, były tak smutne, że nie dawały najmniejszej podstawy do optymizmu. Wielki tenor rozpoczął swoją karjerę w roku 1849 w Caserta i w teatrze "Cimeroso" otrzymywał 10 lirów za występ. Krytyki były nieprzychylne, a co najważniejsze, dyrekcja nigdy nie była w stanie wypłacić gazy, a Caruso musiał nieraz zadowolić się małą zaliczką, wystarczającą ledwo na śniadania.

Równo 12 centimów miał Caruso w kieszeni, kedy opuścił niewdzięczne pole pracy, udając się do Neapolu. Traf chciał, że w dniu jego przyjazdu zachorował pierwszy tenor — i dyrekcja szukała gorączkowo zastępcy.

Caruso wykorzystał sytuację i otrzymał 25 franków za występ. Suma ta oczarowała go poprostu, nigdy jeszcze bowiem takiego honorarjum nie otrzymał. W dwa lata później, kiedy jego "wartość" poszła w górę, wyjeżdża do Kaira. Na koncercie urządza koncert — a młodzi anglicy rzucają mu do kapelusza — sto funtów.

Po powrocie do Włoch, otrzymuje już 800 lirów miesięcznie. Potem następuje wyjazd do Ameryki — a w ślad zatem idzie bogactwo, sława tryumfy. Do roku 1920 zarabia na śpiewaniu do płyt gramofonowych 825,000 dolarów. Dwa lata następne, przynoszą mu rentę z tych płyt w wysokości 400.000 dolarów. Niestety, nie było mu już danem z nich korzystać.

Pocieszną jest historja futerka myśliwskiego, która najlepiej charakteryzuje zmienny scenarjusz życia wielkiego artysty. Jako bardzo młody śpiewak, występuje w jakimś popularnym koncercie w Majori. Po koncercie, zabiera go przemocą impresarjo do mieszkania burmistrza barona Zezzy, który urządzał w tym dniu w swych apartamentach raut. Caruso musiał śpiewać prawie całą noc. Nad ranem dopiero go puszczono. Baron sam odprowadził go do drzwi. Na dworze szalała zawierucha, w obawie by się Caruso nie przeziębił, porzycza artyście futerko myśliwskie i prosi by pamiętał o nim. W kilka lat później, występuje Caruso w Londynie w "Convent-Garden" i pewnego dnia otrzymał list barona Zezzy tej treści:

"Jeżeli pan jesteś tym samym Caruso, który przed laty śpiewał w mojem mieszkaniu — prosiłbym o zwrot futerka myśliwskiego".

Enrico Caruso, odpisuje w ten sposób:

"Jestem ten sam Caruso, ale tego futerka nie mam już. Jeżeli Pan życzy sobie jednak mieć przeciwwartość, to proszę o wypłacenie mi honorarjum za mój ówczesny występ. Śpiewałem ośm godzin, za które proszę mi przesłać 2000 dol. Z tego zwrócę Panu za futro. Dodaję, że czynię Panu ustępstwo, gdyż sumę tę otrzymuję obecnie za trzy godziny śpiewu".

Baron Zezza pośpieszył z odpowiedzią, że zadowoli się autogramem śpiewaka. Ale Caruso przesłał mu jeszcze swoją fotografję i srebrną flaszkę myśliwską.

Młodość wielkiego artysty, minęła w warunkach bardzo smutnych. Wraz z ojcem pracował w fabryce w Neapolu, jako pomocnik magazyniera. Z zamiłowaniem jednak śpiewał w chórze kościelnym, a także brał chętnie udział w amatorskich przedstawieniach. Później śpiewał w miejscowościach kąpielowych w okolicach Neapolu — i co mu goście rzucili na estradę, to było jego zapłatą. Goście nie byli jednak bardzo hojni i Caruso walczył z niedostatkiem. Na jednym z

(Ciąg dalszy na stronicy 17)



Jak Się Urządza Teatrzyk Amatorski

1) SCENA. Jak najobszerniejszy pokój w mieszkaniu (dłuższy niż szerszy) należy podzielić na dwie części. W miejscu przedziału, na przeciwległych ścianach, należy przybić *wysoko* dwa mocne haki, na nich zakłada się i wyciąga drut, na którym zawiesza się kurtynę, opatrzoną u góry kółkami do przesuwania.

Kurtynę można przygotować z szerokich portjer (z taniego perkalu kolorowego); portjer musi być dwie. Przez kółka u góry kurtyny nawleka się dwa sznurki i przyczepia je końcami do portjer, tak aby pociągnąwszy za jeden sznurek, zsunąć portjery, a ciągnąć za drugi, rozsunąć, odsłaniając scenę. Można także urządzić roletę, pociąganą do góry.

Na scenę trzeba wziąć tę stronę pokoju, w której jest okno i co najmniej dwoje drzwi. Choćby rozkład drzwi i okien nie zgadzał się z oznaczonym w komedyjce porządkiem, nic to nie szkodzi, można bowiem ten rozkład zastosować do pokoju. Przybranie ścian może pozostać bez zmiany.

Co do sprzętów, te winny być ustawione jak wskazano w sztuce.

Za kurtyną, niezupełnie dosuniętą do ściany, w miejscu swobodnem, zasłonięty od widzów parawanikiem, drzewkami, kwiatami itp., przy stoliku dobrze oświetlonym, siedzi *sufler*.

Jeżeli można urządzić scenę wyżej, aniżeli siedzą widzowie, to najlepiej użyć do tego kobylic | | do których przybija się grube deski, przystające do siebie. Można też urządzić scenę z dużych stołów dobrze zestawionych i podpartych, albo na ławach ułożyć deski lub blaty. Dolny przód sceny obija się białym perkalem, na którym maluje się jaką architektoniczną ozdobę. Płótno przybija się od desek sceny do podłogi.

Na ściany używa się ram z mocnego drzewa (z listwami poprzecznemi), do których przybija się gruby perkal z wymalowaną rozmaitą tapetą lub z obiciem naturalnem. W tylnej ścianie winny być drzwi, w bocznych ścianach również drzwi i jedno okno. Ściany łączy się haczykami i zawiasami. Takiego pokoju można użyć do rozmaitych sztuk, ustawiając w nim rozmaite meble, zawieszając obrazy i firanki, a w razie potrzeby zastąpić można drzwi oknem, a okno drzwiami lub kominkiem, albo też jaką zasłoną. Można także namalować dekorację przedstawiającą ładną okolicę, ogród, drzewa, las, albo ustawić kilkanaście młodych chojaków, świerków, wazonów z dużemi kwiatami itp.

2) PUBLICZNOŚĆ. W drugiej połowie pokoju, przed kurtyną, ustawia się rzędami krzesła dla widzów. Trzeba uważać, aby pierwsze rzędy krzeseł stały co najmniej o 2 łokcie od brzegu sceny czyli kurtyny.

3) OŚWIETLENIE. Gdy przedstawienie odbywa się wieczorem, światło umieszcza się z obu brzegów sceny, o trzy łokcie od podłogi; ale oświetla się głównie scenę; od strony widzów trzeba światło zasłonić.

Pożądane jest, aby pokoje, przytykające do sceny, łączyły się z sobą, by grający mogli się porozumieć, kiedy powinni wyjść na scenę. Zarządza tem reżyser, który daje znak rozpoczęcia, wyjścia na scenę, oraz tego, co w odpowiednich chwilach ma być zrobione, np. dzwonienie, stukanie itp.

Jeżeli wybrano komedyjkę, do której potrzeba więcej osób, niż mają urządzający przedstawienie, to w niektórych komedyjkach można opuścić pewne role.

PRÓBY. Roli trzeba nauczyć się jak najlepiej na pamięć, nawet przed pierwszą próbą. Na próbach starsza osoba winna czynić swe uwagi co do ruchów i wyrażania uczuć, jakie wypadają z roli. Prób winno być kilka. Na dzień przed widowiskiem odbywa się tak zwana próba generalna wobec kilku osób zaproszonych.

SZUFLER. Winien czytać głosem przyciszonym, pomagając pamięci grających; wymienianie osób należy opuszczać, każdy bowiem winien pamiętać porządek występowania i kiedy ma mówić.



Złote Myśli i Zdania Adama Asnyka

Brak wiadomości zwykle dobrym znakiem, gdyż wieść złowroga przylatuje ptakiem. *(Kiejstut).*

Życie boleścią się mierzy. *(Na pobojowisku).*

Przeżytych kształtów żaden cud nie wróci do istnienia. *(Daremne żale).*

Ludzie muszą prawdy powszednie zdobywać pracą. *(J. Mien).*

Miłość, jak słońce, ogrzewa świat cały. *(Miłość).*

Piękności czar, ten nie przeminie, on wieczną jest potrzebą i ludzki duch wciąż za nim płynie. *(Dałem ci moc).*

Każdy tylko na swojej własnej niwie może zakwitać silnie i szczęśliwie. *(W Tatrach. Wstęp).*

Chociaż myślą wzlatujem po niebie, sny zaświatowe ścigając w przestrzeni, musimy zawsze czuć pod nogą swoją ten grunt, na którym kształty nasze stoją. *(W Tatrach. Wstęp).*

PIELĘGNOWANIE GŁOSU

STRESZCZENIE DZIEŁA

"HYGIENE OF THE VOCAL ORGANS"

DRA. MORRELL-MACKENZIE

(Ciąg dalszy z zeszłego numeru)

Na podstawie własnych obserwacji nad zachowaniem się głośni podczas śpiewu wyprowadza autor następujące wnioski:

1) U tenora otwartą jest cała szpara głosowa do *g* dolnego, (wszystko oznaczone jest w kluczu wiolinowym), niekiedy do *a*, a nawet *h* dolnego, a nierzadko i do *g* na drugiej linji. Potem następuje prawie zawsze zamknięcie chrząstkowej głośni.

2) Przy głosie barytonowym często otwartą pozostaje szpara głosowa do *a* lub *h* dolnego a niekiedy do *c* dolnego. Rzadko pozostaje szpara głosowa przy wyższych tonach otwartą.

3) W głosach basowych niekiedy cała szpara głosowa otwartą bywa do *a* lub *h* dolnego, powyżej tych nut część chrząstkowa odrazu się zamyka; tylko w rzadkich przypadkach pozostaje ona i nadal otwartą.

4) U soprano i mezzosoprano cała szpara głosowa często pozostaje otwartą do *c* nad trzecią linją, często zaś do *f* na piątej lub do *g* nad piątą; w niektórych jednak przypadkach szpara głosowa przez całą skalę pozostaje zamkniętą, a w jednym wypadku spostrzegł autor iż przez całą skalę była otwartą.

5) W głosach altowych cała szpara głosowa pozostaje otwartą do *f* lub *g*, powyżej tego tonu chrząstkowa część głośni zamyka się.

6) Przy głosie głowowym kobiet lub przy falsecie męskim istnieje w tylnych częściach głośni a niekiedy i bliżej ku przodowi zupełne zamknięcie. W pierwszym wypadku istnieje zwykle eliptyczny otwór w przedniej części głośni sięgający przedniego zrostu więzadeł głosowych, w drugim przypadku otwór eliptyczny zajmuje środkową część błoniastej głośni.

Wspomnieć wypada wreszcie o rodzaju zamykania głośni, uniemożliwiającym wszelkie drgania strun głosowych ("stop closure"). Mechanizm ten polega na zachodzeniu jednej struny ponad drugą lub też na nader mocnem zetknięciu obydwóch tak, iż więzadła te wyginają się ku górze.

Rejestr piersiowy używany bywa częstokroć przez dobre głosy sopranowe (np. u znanych śpiewaczek: Nilson, Albani, Valeria, badanych przez autora). Głosy altowe prawie zawsze przy wydawaniu górnych tonów, posługują się głosem z głowy, mezzosoprano zastosowywa zwykle obydwa rejestry, podobnież i tenor. Najczęściej pięć szóstych skali wykonywają się w rejestrze piersiowym, a jedna szósta w głowowym; rzadko cała skala wykonaną bywa w rejestrze piersiowym; przeciwnie zdarzają się głosy posługujące się w trzech czwartych skali rejestrem głowowym. Barytony i basy zazwyczaj stosują tylko rejestr piersiowy. Najpiękniejsze głosy altowe męzkie zdarzają się u osób z natury głosem basowym lub barytonowym; wyłączne użycie falsetu w tych razach niszczy głos barytonowy lub basowy, podczas gdy użycie obydwóch rejestrów nie szkodzi altowi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

STANISŁAW MONIUSZKO

JEGO ZYCIE I DZIEŁA

z różnych źródeł spisał

Al. Ar.

(Ciąg dalszy z zeszłego numeru)

Jedną z głównych cech duszy Moniuszki była szczerość do najwyższego stopnia posunięta; nigdy najmniejsze kłamstwo ust jego nie skalało. wiarę zachował aż do śmierci, jaką miał w dzieciństwie.

Codziennie rano, powróciwszy z kościoła, zasiadał do pracy i prawie wszystkie kompozycje tworzył w tej porze. Reszta dnia przerywaną była bezustannie rozmaitemi interesami, lekcjami i innemi obowiązkami.

Poza opracowywaniem swych kompozycji Moniuszko nie przestawał kształcić się i nadal. Mając pociąg ku tym wszystkim twórcom muzycznym, w których dziełach przebijała prostota, a nadewszystko szczerość uczucia, przenosił Haydna nad Beethovena, Chopina kochał bardzo, pieśni Schuberta cenił wysoko, Mendelsohna zaś uważał za największego kompozytora nowoczesnego."

Moniuszko, śmiało rzec można, podniósł i wykształcił formę pieśni polskiej; piosneczki bowiem, jakie w owych czasach śpiewano, były bez polotu i treści głębszej. To też gdy się ukazały "Chochlik," "Łzy," a potem "Switezianka," garstka ludzi, oddająca się wówczas na Litwie muzyce i śpiewowi, była zdumianą pięknem i formą tych cudnych pieśni.

Utwory te jak i wiele innych, nabrały szerszego jeszcze rozgłosu wtedy, gdy Moniuszko znalazł szczęśliwie wybornego ich wykonawcę, w osobie Józefa Bomoldiego, Włocha, który był metrem śpiewu u pewnego obywatela, a potem osiadł w Wilnie i zaczął się utrzymywać z lekcji śpiewu. Był to człowiek wykształcony i wyborny, pierwszorzędny barytonista, posiadający dykcję znakomitą i niezrównaną w śpiewie deklamację.

Moniuszko, zachęcony powodzeniem, napisał w r. 1840 dwie operetki "Ideał" i "Loterję", w rok zaś później — operę 'Kormaniol," "Nowy Donkiszot," "Nocleg w Apeninach" i "Sielankę."

"Loterję" wystawiono w r. 1846 na scenie teatru warszawskiego; młody więc mistrz mając już "Halkę" gotową, pojechał w r. 1848 do Warszawy, pewny, że go tam ocenią należycie. Ale ponieważ "Loterję" zagrano tylko cztery razy i usunięto z powodu niepowodzenia, dyrektor teatru warszawskiego, Tomasz Nidecki, przyjął Moniuszkę ozięble i nabycia partytury "Halki" wręcz odmówił.

Mistrz nasz jednak, posiadając niezwykłą wytrwałość rąk nie opuścił i z placu boju nie ustąpił; przeszkody, jakie na drodze życia swego spotykał, zachęcały go zawsze do tem zaciętszej walki z losem.

Nie znajdując tedy ani w Wilnie, ani w Warszawie należytego uznania dla swego talentu, po powrocie z Warszawy opracował "Mildę", "Bajkę" i kilka jeszcze utworów mniejszych i w towarzystwie Bomoldiego wyruszył w roku 1849 do Petersburga.

Nie łatwą było sprawą, a nawet dość śmiałą, chęć wystąpienia w stolicy z koncertem, złożonym tylko z kompozycji własnych, nieznanych dotychczas nikomu. Lecz już na próbie jeneralnej, w serce Moniuszki wstąpiła otucha, zaledwie bowiem ostatnie tony "Mi-

(Ciąg dalszy nastąpi)

7. Kukułka mały ptak...

(pieśń ludowa słoweńska)

Harm. Jan Gall.

Allegretto.

Tenory.

Basy.

mf p sf

Ku - kuł - ka ma - dy ptak czu - łe ser -
Ku - kuł - ka ptasz - ka zła twar - da ser -

dusz - ko ma Lu - bej do o ko - ła
dusz - ko ma Na lu - be - go wo - ła,

szu - ka wciąż i wo - ła Ku - ku, Ach! lu - ba
wo - ła do o ko - ła ty, po - fa ty - guj

f p

spiesz! Ach! Ku - ku wszak ko - cham wiesz!
się! Po - - szu - kaj a znaj - dziesz mnie!

3 f p

9

8. Moja miła zakrwawiła serce me...

(pieśń ludowa słoweńska)

Harm. Jan Gall.

Andante.

Tenory.

Basy.

Mo - ja mi - ła za - krwawi - ła ser - ce me

Ja cię ko - cham a ty szy - dzisz, śmie - jesz się!

Czy nie wi - dzisz cu dne dziew czę mo - ich łez?

sro - gim mę - kom i ka - tu - szom po łóż - kres.

SZCZOTKA I RÓZGA.

Słowa W. RAPACKIEGO Syna

REINECKE.

Allegretto vivace.

Śpiew.

f

1. Ach szczot- -ka ach szczot- ka Do cze- -go o - na
2. Ach róz- -ga ach róz- -ga Do cze- -goż o - na
3. Dla cze- -góż dziew- -czą- -tek Ró ze - -czka nie chce

Fortepian.

f

mf

jest Do te- -go ser - ce mo- -je By zą - mieść nią po-
jest By kie- dy ro - bią krzy- ki Nie grze - czne bić chłop.
bić Ró- -ze - czka ta pa- mię - -ta Że grze - czne są dziew

mf

ko- je Po- -ko - je po- -ko - je po- -ko- -je.
-czy- -ki Chłop- czy - ki chłop - czy - ki chłop - czy- -ki.
-czę- -ta Dziew - czę - ta dziew - czę - ta dziew - czę- -ta.

2611

UNIWERSALNY SAMOUCZEK — CZĘŚĆ TEORETYCZNO - PRAKTYCZNA

141

la sol fa si la sol si do la re do
fa mi re fa sol mi la sol fa mi re

si la sol do si la sol fa sol la si
sol fa mi re do fe mi fa sol

do re mi fa sol fa mi re do__
la si do re do si la sol fa mi re

— si la sol fa fa__ mi re do si do si
do do si la sol fa sol__ fa mi re mi

la sol la si la sol fa sol la sol fa sol fa
fa mi re do re mi re do re do fa

142

267.

sol re re si si la re__ do re si
re sol sol fa fa mi re sol_

la re do si mi re do si la re do
— fa mi la__ sol fa si__ la sol fa

sol re__ do si la si do re la
sol fa mi sol__ fa re mi fa

si do re do si do la re__ do
sol fa mi fa sol la sol fa mi

re sol re re si si la re do
fa re sol sol fa re mi sol__ fa mi la_

TEATR DLA MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ

M. GERSON-DĄBROWSKA

Święć Się, Święć Się, Wieku Młody

HUMORESKA SCENICZNA

(Ciąg dalszy z zeszłego numeru)

MICIA *(odwraca się z taboretem do widowni)*. Ma sześćdziesiąt lat — to jest nikt.

JÓZEFKA. A pani Robakowska?

MICIA *(obracając się w inną stronę)*. To jest pani — to także nikt.

JÓZEFKA. A panienkiby kciały... jo wim! *(zatyka sobie usta fartuchem)* młodych kawalirów... Hi, hi!

HANIA. Cicho bądź! Aaach! *(poziewa i przeciąga się. Wchodzą Lola i Irka w kapeluszach ogrodowych)*.

MICIA *(wstając)*. Gdzieżeście były?

LOLA *(zdejmuje kapelusz i rzuca na pianino)*. Trochę w ogrodzie, trochę w lasku... gorąco, nudno tak, że...

IRKA. A tak. Ja sobie nawet pomyślałam, że chyba lepiej, jak są lekcje; poco nam te wakacje dali! *(zdejmuje kapelusz i rzuca nim, mierząc, żeby padł na szafę)*.

LOLA *(żywo)*. O, bardzo ci dziękuję! Fraulein i jej deklinationem, mademoiselle ze swoim Corneillem...

MICIA *(z patosem)*. Rodrigue, as tu du coeur?

IRKA *(wstając)*. Tout autre que mon pere l'eprouverait sur l'heure...

LOLA *(zatyka uszy)*. Dość! dość! a jeszcze panna Zofja ze swojem *a* plus *b* równa się *c*. Nie, dziękuję, już wolę się nudzić. *(Józefka wychodzi)*.

MICIA *(chodzą po pokoju)*. Ach, żeby to kto przyjechał!

HANIA. Pan Zenowicz!

MICIA, LOLA, IRKA. Nie! nie!

HANIA. Pani Robakowska!

TEŻ SAME. Nie! cóż znowu!

HANIA. Więc słuchajcie! podobno jeżeli kto czego bardzo pragnie, to mu się spełnia. Chciejmy wszystkie razem mocno! bardzo mocno!

LOLA. No, ale czy ty wiesz, czego chcesz?

HANIA. Oczywiście. Chciałabym, żeby przyjechał do Brzeżków jaki znakomity człowiek.

LOLA. Aktor!

IRKA *(siadając koło stołu)*. Nie, co znowu, pocóż znów aktor, jabym chciała... malarza!

MICIA. Nie, muzyka, albo lepiej powieściopisarza!

HANIA. Musimy się zgodzić na jedno, ja proponuję — poetę!

WSZYSTKIE. Tak! tak! poeta, poeta!

LOLA. Mamusia mówiła, że pan Zenowicz pisuje wiersze.

HANIA. Nie, ja mówię o prawdziwym poecie, co pisze wiersze i drukuje, no, i jest młody, a nie stary i łysy!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

To i Owo

Djablik drukarski zakradł się w kwietniowym numerze "Echa Muzycznego" w ocenie śpiewnika kościelnego i to w podpisie autora korespondencji p. Aleksandra Karczyńskiego, co niniejszem prostujemy, zaś autora przepraszamy.

* * *

Prosimy bardzo p. "Casimira" by dał spokój w swych bazgraninach tym, którzy mu tylko prawdę piszą, bo gdyby posłuchał głosu rozsądku, zyskałby moralnie i materjalnie.

* * *

Ostatniemi czasy w prasie polskiej w Ameryce, czytamy o produkcjach "operowych!...." które nie mają nic wspólnego, (z wyjątkiem reklamy dolarowej) z prawdziwą sztuką polską, — przeciwnie — szkodzą tylko w zrealizowaniu tak doniosłej sprawie tym, którzy by chcieli rozpocząć na tym polu jakąś pracę.

* * *

Stacje radjowe także są nie do zniesienia, dochodzi do tego że "pieprzne" śpiewki podkasanej muzy, mają pierwszeństwo, jak to ostatnio zauważyliśmy wykonanie kompozycji p.t. "na łóżeczku" — "ja się boję spać sama" itd.

* * *

Przypominamy sobie w początkach programy nadawane ze stacji WEDC z programami poważniejszych kompozytorów, jak Moniuszko, Noskowski, Paderewski, Chopin, Żeleński, które musiały ustąpić miejsca różnym albumowym bzdurstwom i podkasanej muzie.

* * *

Panowie Stasiak, Fifelski, Kółko Białego Orła, starają się by programy były odpowiedniejsze, lecz obecnie i tych jest coraz mniej, gdyż głos decydujący ma ten co płaci.

* * *

W Przeglądzie Spiewaczym czytamy że Zw. Spw. ma się tem zająć i usunąć ze stacji radjowych te niedomagania. — Czekamy — bo czas wielki ażeby wobec słuchaczy radjowych, innonarodowców, nie narażano imienia polskiego na pośmiewisko; oby to nastąpiło jak najprędzej.

Nowe Pieśni Ludowe

OBEREK

A zagrajcie, a wesoło,
Na basetli rznij rzępoło,
Niech się ziemia zadziwuje,
Jak se polski chłop tańcuje'
Oj,. nie żałuj skrzypku smyka
Jak muzyka, to muzyka!
Grajże żwawo, po staremu!
Hejże! hejże po naszemu!
Hej z pod ściany dziewka zerka
Nie widziałaś to oberka?
A nie wstydaj się dziewczyno
A do tańca pójdź-że ino!
Oj, skrzypiciel smykiem kręci
Rżnie besetla bez pamięci,
Aż to słonko oczy zmruży,
Aż im cała ziemia wtórzy!
Grają pola, łąki grają,
Echa w lesie przepadają,
Za dąbrową, za zieloną,
W naszej srebrnej Wiśle toną.
Z pod komina wstańcie dziady
Hejże do nas, do gromady!
Jak tańcować, to tańcować
Starym dziadom nie darować
Czy młodemu, czy staremu,
Grajcie grajki po naszemu,
Niech się ziemia zadziwuje
Jak to dziarsko chłop tańcuje!

UWAGA:— Nuty do tego oberka p. t. "A zawracaj od komina", dostarczymy po nadesłaniu 35c.



CHOPIN CZY SZOPEN?

Z okazji 120-letniej rocznicy urodzin genjusza

Dnia 23 lutego, minęło 120 lat od urodzin najpotężniejszego genjusza muzycznego Polski — Fryderyka Szopena. Postać i dzieło tego arcymistrza dawno już wraziły się głęboko w zbiorową duszę narodu, dawno już stały się dobrem ogółu w najszlachetniejszem, najwznioślejszem znaczeniu tego określenia.

Znamy od dziecka piękną tę postać artysty-patrjoty, natchnionego "pielgrzyma" w dobie najtragiczniejszych załamań dziejowych ojczyzny, wyraziciela wszystkich cierpień, tęsknot i nadziei narodu. Czcimy tę postać z tą samą głęboką, korną miłością, z jaką wchłaniamy w siebie czar nieśmiertelnej muzyki szopenowskiej.

Chcę raz jeszcze zwrócić uwagę ogółu na dziwną okoliczność, że mimo kilku bodźców w tej sprawie i mimo zbiorowych usiłowań jej rozstrzygnięcia imię największego wieszcza muzyki polskiej i jednego z największych Polaków wszystkich epok dziejowych naszego narodu, nie ma jeszcze dotąd ustalonej pisowni w języku ojczystym.

Przed szeregiem lat ogłosiło znane czasopismo warszawskie "Muzyka", specjalną ankietę na temat pisowni nazwiska Szopena. Ankieta trwała przez długi szereg miesięcy i zatoczyła bardzo szerokie kręgi, wciągając do wymiany myśli obok najwybitniejszych muzyków, również i uczonych, zarówno muzykologów, jak i lingwistów pisarzy. Dość wskazać że brali udział w tej ankiecie: Baudoin de Courtenay, F. Hoesick, Zdz. Jachimecki, Boy- Żeliński, A. A. Kryński, L. Różycki, P. Maszyński, A. Michałowski, E. Młynarski, A. Opieński, St. Niewiadomski, A. Chybiński i inni.

Jak zwykle tak i w tym wypadku zaznaczyła się w odpowiedziach zasadnicza różnica zdań. Większość, (a w tej liczbie obaj znakomici znawcy języka polskiego, ś. p. prof. Boudoin de Courtenay i prof. A. Kryński), przyznali prawo obywatelstwa w naszej pisowni formie spolszczonej — Szopen.

Jeśli pominąć objekcje mniejszej wagi, to na przeszkodzie do ujednostajnienia opinji stanął wówczas pietyzm dla Szopena i tradycja pisowni automatycznej, idąca do nas rzekomo z epoki szopenowskiej.

Zarówno jedna tak i druga objekcja spotkała się z energiczną krytyką redakcji " Muzyki", która w konkluzji całej ankiety, powołując się na wybitnych szopenistów: Paderewskiego, Przybyszewskiego, Niewiadomskiego i innych, używających wyłącznie polskiej pisowni, pisała słowa następujące:

"Skoro duch języka polskiego ma w sobie dążenie do asymilowania obcych nazwisk rodowych, skoro w biegu potocznych utarły się liczne formy spolonizowane nazwisk obcych (np. Szekspir, Petrarka, Don Kiszot, Szyler, Wolter), czemuż nie mielibyśmy prawa spolszczyć nazwisko, które od dawna jest niejako własnością ogółu polskiego, symbolem swojskiej, nawskroś narodowej twórczości artystycznej?"

Wierna, tej zasadzie, używa "Muzyka" stale pisowni polskiej. Pisownia ta, przyznać to należy, zdobywa coraz więcej zwolenników. Mimo wszystko jednak wciąż jeszcze panuje w tej sprawie chaos, gdyż obie pisownie mają u nas prawo obiegu, nietylko w wypadkach natury reprezentancyjnej, ale i w pisowni potocznej.

Należałoby, zdaniem naszem, położyć koniec tej niezdecydowanej chwiejności i przyjąć zasadę, iż w Polsce, ojczyźnie wielkiego obywatela i artysty, imię jego zawsze i wszędzie winno być pisane w formnie fonetycznej, t. zn. tak, jak je wymawiają usta polskie.

Cóż stoi na przeszkodzie do powzięcia tej decyzji? Przed laty powoływano się na pietyzm dla Szopena i na tradycję pisowni francuskiej. Dziś jednak posiadamy nowe dowody, nieznane uczestnikom ankiety "Muzyki", które przekreślają wszelkie wątpliwości.

Przed kilku laty znakomity badacz życia i dzieła szopenowskiego, prezes Stow. im. Szopena w Paryżu, Edouard Ganche, zestawił szereg interesujących fragmentów listów Szopena i rozmów jego, utrwalonych w korespondencji przyjaciół mistrza. Wynika z tych materjałów, że Szopen nie zdradzał żadnego szczególnego przywiązania do francuskiej pisowni swego nazwiska. Kilkakrotnie wykazał on nawet żal, że nazwisko jego brzmi obco dla ucha polskiego i z melancholijnym smutkiem wspominał o nazwiskach "Szopski", Szopiński", jakich żartobliwie używali w korespondencji z mistrzem jego przyjaciele-Polacy. Jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że całe życie wielkiego Polaka upłynęło na obczyźnie, przeważnie we Francji, to czyż można się dziwić, że z konieczności pozostał wierny francuskiej pisowni; czy nie można pozatem przypuszczać, że w innych warunkach pisownia ta mogłaby ulec zmianie?

Inny dowód dostarczony został przed kilku dniami przez hr. Zygmunta Mycielskiego, który opublikował nieznane listy Szopena i G. Sand do przyjaciela ich, znanego w swoim czasie poety Stefana Witwickiego. Listy te ogłoszone zostały wraz z dopiskami odręcznemi Witwickiego. Na liście Szopena czytamy dopisek następujący: "List ten Fryderyka Szopena (!) do mnie pisany darowuję Karolinie Mężeńskiej". A więc w r. 1845, za życia Szopena, człowiek z najbliższego jego otoczenia, używa pisowni polskiej, bez żadnych obaw, bez jakichkolwiek refleksyj na temat pietyzmu, czy tradycji. . .

Czy tych danych nie wystarczy, aby rozwiać wszelkie wątpliwości aby wypełnić z pisowni, naszej obcą dla oka formę francuską, tego dziś już nawskroś polskiego nazwiska?

Piszmy więc stale: Szopen, zatrzymując pisownię francuską jedynie dla użytku międzynarodowego. Kierujemy się uczuciem naszem i instynktem mowy polskiej, która już dawno zerwała z francuskiem, obcem brzmieniem nazwiska naszego wieszcza i od dawna już zna tylko formy; Szopen, Szopena, Szopenowski; a nie Szopę, Szopę'a, Szopę'owski.

---

takich koncertów, które odbywały się w ogrodach restauracyjnych, był obecny sławny podówczas baryton Edward Missiane. Ten odrazu zainteresował się głosem młodego śpiewaka. Znajomość stała się decydującym czynnikiem w przyszłej karjerze Caruso'a. Często potem o nim wspominał i zawsze z wielkiem uznaniem i wdzięcznością, mówił o swoim odkrywcy.

Dzięki też niemu, dostał się do Ameryki, miał do pokonania liczne trudności. W operze "Metropolitan" był w pierwszy roku, niczem innem, jak tylko jednym z wielu tenorów. Ale już w następnym sezonie, stał się senzacją. Jego honorarja, wzrastały fantastycznie. Otrzymywał minimalnie 2,500 dolarów za występ. W wrześniu 1911 zaangażowany został do Meksyko, gdzie otrzymywał za występ 7,000 dolarów. Z granicy pojechał Caruso wozem pancernym w otoczeniu kompanji wojskowej, w tym czasie bowiem wybuchła rewolucja w Meksyku. W Havanie, honorarjum zostało znacznie zwiększone. Publiczność chciała za wszelką cenę słyszeć Carusa. Impresarje ustawili ceny 20 dolarów za najtańszy bilet — a Caruso otrzymał 10,000 dolarów za wieczór.

Dochody Carusa stawały się wprost fantastyczne. Sam podatek dochodowy wynosił 173,933.70 dolarów. Caruso nie lubiał władz podatkowych i chętnie płatał im figla. W Londynie nałożono na artystę ogromny podatek, przyczem władza traktowała go jago "stałego mieszkańca" Londynu, co zwiększało jeszcze wymiar podatkowy. Caruso wniósł szereg rekursów, wkońcu stracił cierpliwość i pewnej nocy zajechały wozy meblowe przed jego dom i Caruso większą część mebli, wywiózł do Italji, resztę podarował swoim przyjaciołom.

Niemniej ciekawym był konflikt Carusa z pierwszym swoim nauczycielem, profesorem Vergine, który uczył Carusa jedynie lekkiego śpiewu. Mimo to żądał Vorgine przez dwa lata czwartej części jego dochodów. Caruso mając żal do swego profesora za takie "kierownictwo" — odmówił. Zaczęły się procesy, trwające dwa lata. Wkońcu pogodził się artysta, wypłacając swemu dawnemu profesorowi 30,000 lirów.

Uczył się potem u Lobradiego, ale przeważnie sam pracował nad sobą.

Caruso palił namiętnie papierosy, ale to głosowi jego nie szkodziło. Trjumfy rosły z dniem każdym, sława szła na krańce świata.

A jednak Caruso nie był szczęśliwym. Powtarzał chętnie powiedzenie Bismarka, "że gdy liczy szczęśliwe chwile swego życia, nie może więcej znaleźć jak 5 minut szczęścia. "Ja miałem może tylko cztery takie szczęśliwe minuty w swem życiu" mawiał Caruso do swoich przyjaciół z melancholijnym uśmiechem. Posiadał wspaniały pałac w Bellesguarda, najkosztowniejsze zbiory antyczne — sławę i bogactwo — ale nie miał ani godziny spokoju. Jego anioł, stał się zarazem jego demonem. To był jego: głos. Żył w ciągłej obawie, że ten kaprysny despota zawiedzie. Gnębiła go manja prześladowcza przed przeziębieniem. Przez całe życie nie otwierał nocą okien swego mieszkania, spał zawsze przy zamkniętych. Zapytał go raz redaktor "Gaules" o jego sukcesy:

— Moje sukcesy? — zawołał Caruso poruszony. — Chcesz pan powiedzieć: moje nieszczęście. Nie znam ani powodzenia ani sukcesów. Jestem "marką muzyczną", którą wykorzystuje impresarjo. Mnie nie wolno mieć nawet kaprysów. Muszę całe życie patrzeć, by najmniejsze ziarnko prochu, nie zepsuło mojej "maszyny".

Kilkakrotnie musiał Caruso przechodzić operacje gardła. Konkurenci wykorzystywali te okazje — by w świat głosić: "Caruso skończony". Cóż znaczyły ordery Viktoria, Santa Maria — i spadający deszcz ciągłych odznaczeń? Artysta nie był ze siebie zadowolony.

Rola Rilandiego nie dopisała, — "Lohengrina" śpiewał raz w życiu — "Parsivala" nigdy. Role heroiczne, do których tak tęsknił — przekraczały granice możliwości największego na świecie "Tenore lirico". I nie był szczęśliwy Caruso — i o historji i teorji swojej sztuki, mało miał pojęcia — nie znał nawet najprostszych zasad harmonji. I nic nie zajmowało go w życiu. Przyroda zupełnie nie działała na Caruso. Nie odczuwał jej czarów. Nigdy nie czytał Caruso książek, lubiał tylko lekkie rozrywki. Namiętnie rysował karykatury.

Jego długoletnia towarzyszka życia Ada Giadetti, matka jego synów, uciekła mu z jakimś szoferem. Lata całe cierpiał artysta, nie mogąc znaleźć spokoju. W nowym Yorku, po latach, odwiedziła go Ada — ale tylko poto, by wydostać od niego pieniądze. To bolało artystę... Bo Ada, to była jego towarzyszka młodości, z nią śpiewał pierwsze arje w ciężkich chwilach była przy nim... Ile razy przyjeżdżał do Neapolu, wędrował chętnie ulicami, gdzie znajdowały się żelazne studnie. Jako chłopak pracował w fabryce Palmieri, przy wykonywaniu tych studni. Cieszyło go po latach, że jego rodacy mogli przy tych studniach ugasić pragnienie. Ale on swego pragnienia, nigdy nie ugasił. Uśmiech nigdy nie zajaśniał na twarzy człowieka, któremu życie wszystko przyniosła w dani...

Związek Teatrów Ludowych
Dział Zagraniczny
Warszawa, ul. Tamka 1.

Warszawa, dn. 25 marca, 1930 r.

DO REDAKCJI ECHA MUZYCZNEGO

Wielce Szanowny Panie Redaktorze:

Przy Związku Teatrów Ludowych w Warszawie zostało uruchomiony specjalny "Dział Artystyczny" poświecony pracy teatralnej na emigracji Polskiej. Najuprzejmiej prosimy zatem o zamieszczenie poniżej podanego komunikatu na łamach, redagowanego przez Wielce Szanownego Pana pisma oraz nadsyłanie nam cennego pisma. W Panów wzamian za nasze pismo "Teatr Ludowy."

Z poważaniem,
Sekretarz Związku Teatrów Ludowych
— Klemens Derc
Kierownik Artystyczny Działu Zagranicznego
— prof. J. Turowiczówna

Teatry Ludowe na emigracji:

Z inicjatywy Związku Teatrów Ludowych w Warszawie ul. Tamka 1. Został zorganizowany przy tymże Związku specjalny "Dział Artystyczny" poświęcony wyłącznie pracy teatralnej na emigracji. Zadaniem tego działu jest roztoczenie najszerszej opieki nad rozwojem artystycznem teatrów ludowych we wszystkich ośrodkach polskich zagranicą. W programie dziełalności postawiono następujące punkty:

1) Nawiązanie ścisłego kontaktu z wszelkiemi ośrodkami polskiemi na obczyźnie.

2) Zorjentowanie się, gdzie i jak są zorganizowane zespoły, jakie ich są warunki pracy, jakie ich potrzeby.

3) Pobudzanie do zakładania nowych zespołów, tam, gdzie ich niema, a są warunki do ich egzystencji.

4) Dostarczanie zespołom odpowiednich podręczników fachowych oraz dobrego repertuaru.

5) Udziedanie fachowych instrukcji i porad z zakresu teatru.

6) Dostarczanie w miarę możności orginalnych wzorów strojów ludowych polskich.

7) Wysyłać pismo "Teatr Ludawy" do wszystkich ośrodków kulturalno — oświatowych polskich zagranicą.

W związku z powyższem prosimy wsystkich zainteresowanych tą sprawą o nadesłanie swoich adresów do *Związku Teatrów Ludowych w Warszawie ul. Tamka 1.* Z podaniem bliższych informacji o swej działalności na terenie teatralnym względnie oświatowym. —



Ś. p. Franciszek Kiołbassa

Zmarł nagle w kościele podczas Rezurekcji

Doszła nas smutna wiadomość, że w kościele Panny Marji Anielskiej zmarł podczas rezurekcji, znany i w Milwaukee organista ś.p. Franciszek Kiołbassa.

Był szeroko znany w kołach Zjednoczeniach. W Milwaukee przez 17 lat był organistą w kościele św. Stanisława i tam szczerze zajmował się Zjednoczeniem.

Wiele on zdziałał podczas Sejmu tej organizacji w Milwaukee, bowiem był przewodniczącym komitetu urządzającego. Również był kandydatem na prezesa Zjednoczenia.

Zmarły pozostawia żonę i cztery córki.

Był on też organistą w Buffalo a ostatnio pełnił obowiązki w parafji Panny Marji Anielskiej w Chicago, gdzie proboszczem jest Wiel. Ks. Fr. Gordon.

Z posady tej był bardzo zadowolony i wszelkimi siłami starał się, aby mieć jak najlepszy chór. Obowiązki wykonywał wiernie.

W Wielkim Tygodniu wiele pracował, lecz czuł się dobrze. W Wielkanoc podczas rezurekcji nagle zasłabł przy organach. Przywołano lekarza i zabrano go do domu, gdzie zmarł.

Przyczyną zgonu była choroba sercowa.

Zmarły pochodził ze znanej w Chicago rodziny Kiołbassów.

S. p. Franciszek urodził się 28 lipca, roku 1971 w San Antonio, Tex. Otrzymał on wykształcenie w Chicago u OO. Franciszkanów.

Znano go i szanowano tak w Milwaukee jak i w Chicago.

S. p. Franciszek nigdy nie chorował, ani też nie skarżył się, że mu coś dolega.

W niedzielę wstał wczas rano, aby na czas przybyć na rezurekcję. Przed 5tą godziną już był w kościele i nagle zemdlał. Spiewacy pospieszyli mu z pomocą i usiłowali go przyprowadzić do siebie. Przywołano lekarza, i ten powiedział, że niebezpieczeństwa niema, lecz krótko potem ś. p. Franciszek ducha wyzionął.

Mieszkał on przy Lincoln ave., nr. 1919 w Chicago.

Cześć jego pamięci!

Najnowsze Wiadomości z Polski

Muzyka Słowiańska w Wilnie

Donoszą nam z Wilna: Nasze Towarzystwo Filharmoniczne urządziło piąty ranek symfoniczny w sali "Lutni". Program ułożony był z wybitnych dzieł kompozytorów polskich, czeskich i rosyjskich. Orkiestrę prowadził Adam Wyleżyński, jako solitska wystąpiła Olga Wizunówna, która odegrała z orkiestrą brawurowy koncert fortepianowy B moll P. Czajkowskiego. Orkiestra wykonała Smetany poemat symfoniczny "Wełtawa" oraz "Odwieczne trzy pieśni" Mieczysława Karłowicza, które wybrano na program celem uczczenia 21-szej rocznicy tragicznej śmierci nieodżałowanego naszego kompozytora.

Muzyka w Krakowie

Donoszą nam z Krakowa: Związek Zawodowy Muzyków urządził w sali Starego Teatru siódmy już tej zimy poranek symfoniczny. Orkiestrą kierował p. Adam Dołżycki, jako solista wystąpił znakomity Egon Petri. Odegrał on z towarzyszeniem orkiestry czwarty koncert fortepianowy Esdur Beethovena. Ponadto orkiestra wykonała uwerturę do "Fidelia" (t. zw. "Trzecią Leonorę") i piątą symfonję C-moll.

Wsali Bolońskiego odbył się koncert kameralny Krakowskiego Towarzystwa Muzycznego. Kwartet smyczkowy konserwatorjum, złożony z pp. S. Mikuszewskiego, R. Malawskiego, W. Schellera i F. Macalika wykonał kwartet młodego kompozytora krakowskiego, A. Malawskiego oraz kwintet fortepianowy C-moll Ludomira Różyckiego ze współudziałem prof. Dymmka przy fortepianie. Ponadto chór Towarzystwa odśpiewał pieśń B. Walewskiego: — "Deszcz w słońcu" (pod batutą kompozytora) oraz niezwykle trudne 3 pieśni kurpiowskie w opracowaniu Karola Szymanowskiego.

Kurjer Poz. 15—III, 1930.

Nowe Pieśni Ludowe

Donoszą nam z Warszawy: W sali Konserwatorjum wystąpiła z własnym recitalem znakomita śpiewaczka warszawska, p. Stanisława Argasińska. Program był niezwykle ciekawy; oprócz zwykłych pieśni i arji z akompaniamentem fortepianowym odśpiewała artystka sześć niewykonywanych pieśni ludowych z akomp. fortepianu, dwojga skrzypiec, altówki, wiolenczeli i kontrabasu. Utwory te opracował młody kompozytor prof. Jerzy Sefeld. Ponadto w programie znalazły się arje Mozarta, Dvoraka, Masseneta i Debussy'ego oraz ludowe pieśni polskie Hermana, Szopskiego i Wieniawskiego.

—Kurjer Poz. 17—III—1930.

Monologi dla Starszych

FED'KO W KŁOPOCIE!

Zginął mu but.

Scena komiczno-charakterystyczna z komedji A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego p. t. "Mąż z grzeczności" ułożył T. Skalski.

Fed'ko forysic (wchodzi czyszcząc jeden but). Przepraszam! nie widzieli oni tu štybla i szalku? No, nie szpasujcie i oddajcie štibel, bo pan kapitan sia bude hniwał! Szukam i szukam, a štibla jak nema, tak nema! Jakijś czort zabrau štibel i nie chce oddać. A to ci bude parada, jak pan kapitan będą musieli pomasirować w odnym štiblu na paradę. To ne je żaden szpas! My wojaki ne znamy żadnych szpasów! Abo smert' abo życie! U nas wszystko idzie nach de forszryft! Eins, zwei, drei i fertig! A pek ci bida! pucowałem w tej cymbrze štible pana kapitana i tylo com wyszed na chwile, bo mnie Kasia, co to u państwa tych służy, co my u nich z panem kapitanem stoimy na kwatirunku, zawołała do kuchni, a już jakiś czort štibel zabrau. E! ta Kasia, kreuztausend Bośniaken, to je fajna dziewczyna! Ona okropnie lubi wojaków — a powiada, że z cywilami to je nix zum machen! Dla niej cywil to je kleinigkeit! A tylko wojak to grunt! To też żaden cywil ani prystupaj do niej! Furt pędzi wszystkich na cztezy wiatry! Zaraz komenderuje! abtreten! kehrt euch und marsz!... Aja! rychtyk! I ona ma nawet recht, bo bo to je cywil? ni sio, ni to! ni siuda ni tuda! To też ona na mnie robi ciągle recht szaut! Jak mam hunger, to ona zara coś z kuchni dla mnie odkomenderuje! O! dopiero dała mi w kuchni takie fajne knedle z kapustą, szo aż strach! Aja! rychtyg! Już to je prawda, szo takie einkwatirung od samej Bośnii jeszcześmy nie spotkali. Isty i pyty mamy po sam pas! — No! słuchajcież! nie znaleźliście meży sobą štibla pana kapitana? Ej! nie szpasujcie, tylko oddajcie! bo pan kapitan bude sia na was i na mnie hniwał! — Aja! rychtyg! Mij Boże, jak człowiek sobie pomyśli, co to się już nałaził po bożem świti! po górach, po mistach, po waldach, po sztatach, po bergach, po landach, po flusach, po merach, to aż się w głowie kruty! — Musicie znać, że w Bośnii to je taka góra, szczośmy cały rok maszirowały — i musieliśmy nazad wernąć, bo nie było widać końca! A taka wysoka, szo nawet słychać, jak anioły w niebie spiewają! Raz to ja stał na warcie na tej górze — a to było wtedy, koły ta kometa wisiała na nebesach i miała spaść na ziemię i spalić ją! Tak ja stał sobie na warcie i tak sobie dumam i dumam! Aż tu idzie pan lajtman! Tak ja chciał sprezentirować — a pan lajtman krzyczą: Fed'ko! bij sia Boha, woźmy giwer in di balanc! bo prekołysz nebesa! Tak ja dostał wielki furcht i hrym z giwerem na ziemię! A pan lajtman mówili potem, szo mogło być wielki unglik, bo żebym był tylko troszku bagnet podniósł do góry — to byłbym palnął kometu po ogonie, taj kometa byłaby hym na ziemię i wsio propało! Cały

(Ciąg dalszy nastąpi)

Trzecia Rocznica Echa Muzycznego

Czwarta Rocznica Echa Muzycznego

ROCZNIK 1927 ECHA MUZYCZNEGO ZAWIERA:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nowości Muzyczne

907 D'ORESTE - JOHANN STRAUSS. Nad Modrym Dunajem Walc, na chór żeński 3-głosowy, gł. chóralne w part. .. .30

925 WALKIEWICZ EUG. Bo Walec To Taki Taniec Niewinny. "*Mężowie mówią o walcu źle.*" Na chór żeński 3-głosowy, z akompanjamentem fortepianu .... .25

1055a GRZYWA J. Pięć Pieśni: 1. Toast z oddali "*Do was bracia*": 2. Posłanie "*Gdyby pieśni brakło*"; 3. Rankiem w polu "*Posrebrzało pole rosa*"; 4. Hymn do nocy "*O przecudowna nocy*"; 5. Hymn "*Cześć Papiestwu.*" Chór mieszany a capella .... .25

1102 ROŻAN J. M. Wybór Pieśni Narodowych. Arii i okolicznościowych, na chór mieszany a capella. Część I i II, zawiera 100 pieśni, wraz z dodatkiem 12-tu pieśni na chór męski. Najodpowiedniejsze dzieło dla chórów narodowych, parafjalnych, oraz dla szkół par. Część pierwsza w oprawie 75c, część druga w oprawie 75c, obie części wraz z dodatkiem 12 pieśni na chór męski........................$1.50

1875 WALKIEWICZ EUG. Nieszpory po Polsku, na wszystkie niedziele roku kościelnego. Zawiera: 1. "*Boże ku wspomożeniu memu wejrzyj*": 2. Psalm 109, 3. Psalm 110, 4. Psalm 111, 5. Psalm 112, 6. Psalm 116, 7. Hymn "*Już słońce wschodzi*"; 8. Magnifikat "*Wielbij duszo moja*": 9. Antyfona "*Święta Matko Zbawiciela*"; 10. Antyfona "*Witaj Królowa*"; 11. Antyfona "*Królowa Niebieska*"; 12. Antyfona "*Bądź pozdrowiona.*" Na chór mieszany a capella, lub dowolnie z organami .... .85

1377a) ROŻAN I. M. Wybór Pieśni Narodowych, dodatek 12-tu utworów na chór męski, lub kwartet solowy.

1. SCHADZKA. "*Tam za lasem dwoje stało.*"
2. DO PIWA. "*Czemużbym za życia.*"
3. BABULINKA. "*Była babulinka.*"
4. ARJA. "*Skoro zabłyśnie piękny poranek*"
5. PIENIĄDZE. "*Teraźniejsze świata żądze.*"
6. DO BAWARA. "*Dalej wiara, do bawara.*"
7. PANIENKI. "*Panienki wierne są.*"
8. PIOSNKA. "*Młode dziewczęcki i panieneczki.*"
9. JAŚ MÓJ KOCHANEK. "*Staś mi pierścionek.*"
10. POZY. "*Dziś na wielkość każdy chory.*"
11. PIEŚŃ ŻEGLARZY. "*Choć burza huczy wkoło nas.*"
12. POŻEGNANIE ŻOŁNIERZA. "*Bądź zdrowa luba.*"

Za komplet tych 12-tu utworów wraz z 50-cioma innemi utwo-

. . Nowość na Chóry Żeńskie

MENDELSOHN-BARTHOLDY "Na skrzydłach pieśni, uniosę cię z tych stron" z akompanjamentem fortepianu na trzy głosy Soprany I i II, Alt. Druk mimograficzny, cena egzemp. ________________ 25c.

Nowy Transport Nut z Polski

Do nabycia w redakcji Echa Muzycznego
Komp. T. O. Mański

1. Pamiętnik. Zbiór 5-ciu łatwych utw. na fortepian 1.50
2. Siedzi sobie św. Pieter orety na fortep. z tekstem i głosem .75
3. Zbiór 10-ciu Toastów na chór mieszany a capella .... .60
4. Zbiór 10-ciu Toastów na chór męski a capella .... .60
5. Pastorałka. "Co to wola—Gloria" na 4 gł. ch. żeń. i męs. .60
6. Pastorałka. "Hej nam hej" na chór miesz. a capella ...... .60
7. Pastorałka. "Hej nam hej" na chór męski a capella ...... .60
8. Módl się za nami na Maj i Paźd. ch. miesz. part i 4 głosy 1.10
9. Zbiór Melodji Ludowych (50) Do Lit. Lor. na or. z t. Cz. I 2.50
10. Trzy Litanje Loretańskie i Memorare na 4 gł. miesz. z 4 gł. 1.65

ECHO MUZYCZNE, 1505 TELL PL., CHICAGO, ILL., U. S. A.

Nowości Muzyczne

255 Starczewski F. Dwie Pieśni No. 1 Kościuszko "Choćby nawet" No. 2 Książę Józef. "W ponsowej ułance". Na chóry szkolne, żeńskie lub męskie dwugłosowe z fortepianem. (patrz No. 753) ________________ .20

256 Starczewski F. Trzy Pieśni No. 1 "W naszej ziemi" No. 2 Moja Ojczyzna "Ojczyzna ma" No. 3 Dąbrowski "Daleko od Polski" na chóry szkolne, żeńskie lub męskie, dwugłosowe z fortepianem (patrz No. 752)____ .20

290 Zalewski-Clutsman-Żukowski. No. 1 Kołysanka Murzyńska "O! dziecino" No. 2 Marsz Hallera "Cios uderza" na dwa głosy żeńskie lub męskie, dla młodzieży Szkolnej, z akomp. fortepianu, (patrz No. 774 i 840) Dwie Pieśni ________________ .25

752 Starczewski F. Trzy Pieśni No. 1 "W naszej ziemi" No. 2 Moja Ojczyzna "Ojczyzna ma" No. 3 Dąbrowski "Daleko od Polski" na chóry żeńskie lub męskie dwugłosowe z akompanjamentem fortepianu (patrz No. 256) ________________ .20

753 Starczewski F. Dwie Pieśni. No. 1 Kościuszko. "Choćby nawet No. 2 Książę Józef "W ponsowej ułance", na chóry szkolne, żeńskie lub męskie dwugłosowe z fortep. (Patrz No. 255) ________ .20

774 Zalewski B. J. Clutsman G. H. No. 1 Kołysanka Murzyńska "O! dziecino" No. 2 Marsz Hallera "Cios uderza" na dwa gł. żeńskie lub męskie z akomp. fortep. (patrz No. 290 i 840) Dwie Pieśni ________ .25

840 Zalewski-Clutsman-Żukowski No. 1 Kołysanka Murzyńska "O! dziecino" No. 2 Marsz Hallera "Cios ude- No. 774 i 290) Dwie Pieśni ________ .25

974 Żukowski O. M. Polska Kołysanka. "Śpij dziecino, śpij", na chór żeński lub męski trzy głosowy, a capella, bez wtóru. (patrz No. 1228) Dwie Pieśni ________ .10

976 Żukowski O. M. Wznieś się Orle! "Wyleć, wyleć orle młody". Na chór żeński lub męski czterogłosowy, a capella. (Patrz No. 1499) ________ .20

1000a) Beethoven Cześć Boga. "Niebiosa głoszą"; Chór mieszany a capella lub dowolnie z organami (patrz No. 1840) Dwie Pieśni ________ .10

1088 Moniuszko-Bazin I. Krakowiak "Poleć pieśni z miasta" 2 Polowanie "Hej przez pola" 3 Hasło "Hej bracia" chór mieszany, a capella bez wtóru. Trzy pieśni .20

1228 Eichstaedt M. Falla. "Czy ty nie słyszysz" Chór męski lub żeński czterogłosowy, a capella, bez wtóru (patrz No. 974) Dwie Pieśni ________ .10

1499 Żukowski O. M. Wznieś się orle! "Wyleć, wyleć orle młody" na chór męski lub żeński, czterogłosowy a capella (patr No. 976) ________ .20

1500 Żukowski O. M. W lesie. No. 1 "Wieczór mglisty" No. 2 "Zagubiona" No. 3 "Aż na skraju" No. 4 "Stoję blada" chór męski a capella. Cztery pieśni________ .20

1840 Gruberski E. X. Pieśń do Matki Boskiej "O gwiazdo wschodu". Chór mieszany, a capella lub dowolnie z organami (patrz No. 1000a) Dwie Pieśni________ .10

Zamawiać Prosimy:
ECHO MUZYCZNE 1505 TELL PLACE CHICAGO, ILL. U. S. A.

Ażeby zamówienie zaraz było wysłane, należy dołączyć 10% więcej na pocztę



Wyciąg z Katalogu

Wydawnictwa Muzycznego i Księgarni (B. J. Z.) Bolesław Józef Zalewski (B. J. Z.) 1505 Tell Place, Chicago,)Ill., U. S. A.

Do nabycia we wszystkich poważniejszych księgarniach polskich w Polsce

II. KSIĄŻKI TYCZĄCE SIĘ MUZYKI.

Życiorysy i inne dzieła.

		$ c
40	Artykuły redakcyjne Echa Muzycznego Zeszyt I	.35
41	Artykuły redakcyjne Echa Muzycznego Zeszyt II	.35
42	Wstępny numer Echa Muzycznego	.25
43	Rocznik (1924) Echa Muzycznego	1.10
44	Rocznik (1925) Echa Muzycznego	2.25
45	Rocznik (1926) Echa Muzycznego	2.25
46	Rocznik (1927) Echa Muzycznego	2.25
47	Rocznik (1928) Echa Muzycznego	2.25
48	Rocznik (1929) E. M. w prenumeracie	2.00

III. SZKOŁY NA INSTRUMENTA.

70	Garbusiński-Przystał-Styś-Walewski. 100 Preludji w op.	4.00
117	Zalewski B. J. Szkoła na koncertinę i bandon. 67-130t.	1.00

IV-V. Śpiewy Dziecięce na 1, 2 i 3 głosy z akomp. Fort.

161	Hymny Narodowe (7) Polskie i Amerykańskie	.50
162	Wróblewski A. Ks. Dr. Polskie Skarby, trzy piosnki	.20
268	Zalewski-Walkiewicz. Drogie wspomnienia i głosy	.40

VI. ŚPIEWY NA 1 GŁOS Z AKOMP. FORTEP.

320	Chopin-Ujejski-Zalewski. Melo-Dekl. Dzwony	.50
401	Ivanovici-Zalewski. Śpiew o Wiśle "Na Fal. Dunaju" sop.	.50
436	Miłaszewski A. Op. 59. Walc "Pozwał nas taniec" gł. śr.	.25
570	Walkiewicz Eug. Op. 53. Dumka: "Czego siedzisz" T. I. S.	.25
571	Walkiewicz Eug. Piosnka "Halineczko dziew.", Bas-Bar.	.25
580	Zalewski B. J. "Ach jakżem ja nieszczęśliwa" Bar.	.25
582	Zalewski B. J. Śpiew Basi: "O mój Boże" Mez. Sopr.	.25

VII. ŚPIEWY NA 2 GŁOSY Z AKOMP. FORTEP.

650	Abt-Casotti. Dwa duety: 1. Tęsknota, 2. Kwiaciarka	.30
772	Janusz-Walkiewicz. Polonez Kościuszkowski, 4 egzemp.	1.00
708	Kowalski K. T. Dwa utwory: Kaliny wiosna, Wrz. dzieci	.30
724	Ogiński M. Polonez "Żegnam cię o Polsko ma"	.25
728	Pestalozza-Zalewski. Ciribiribin	.30
758	Walkiewicz Eug. Dwa mazurki: 1. Oj...... 2. Czego	.25
760	Walkiewicz Eug. "Rota" na 1, 2 gł. lub chóry męs. i miesz.	.15
769	Yradier-Zalewski. "La Paloma" na 1 lub 2 głosy	.30
770	Zalewski-Walkiewicz. Drogie wspamnienia i głosy	.40
790	Zalwski Schubert. Serenada "Kochajmy się"	.25
792	Zalewski-Borel. "La Sorella" wesoła piosenka	.25

VIII. ŚPIEWY NA 3 GŁOSY Z AKOMP. FORTEP.

908	Chiara-Zalewski. "Hiszpanka" Jestem miłości królową	.25
945	Janusz-Walkiewicz. Polonez Kościuszkowski	1.00
909	Kurpiński-Walkiewicz-Zalewski. Pieśń zgody, polonez	.15
918	Ogiński-Zalewski. Polonez "Żegnam cię o Polsko ma"	.25
922	Walkiewicz Eug. Hymn Jub. J. Sobieskiemu	.10
950	Zalewski-B. J. Walczyku mój	.30
951	Zalewski-Walkiewicz. 1. Walczyku mój, 2. Warszawianka	.15
956	Zalewski-Ivanovici. Śpiew o Wiśle "Na Falach Dunaju"	.30

IX. ŚPIEWY NA CHÓRY MIESZANE Z FORTEP. LUB A CAPELLA

1000	Archangelski-Zalewski. Piosnka żołnierska "Zmroku cień"	.20
1001	Borodin-Zalewski. Chór wieśniaków z op. "Princ Igor"	.20
1005	Chopin-Zalewski. Marsz żałobny, wydanie poprawne	2.25
1007	Cztery utw.: Pieśń weselna, Mel. szk., Płyńmy, Jaskółki	.15
1014	Donizetti G. Sextet z "Lucia di Lamermur"	.50
1025	Gall J. Komplet 75 pieśni (mieszane) w oprawie	3.00
1151	Janusz-Walkiewicz. Polonez Kościuszkowski	1.00
1080	Kurpiński-Walkiewicz-Zalewski. Pieśń zgody, polonez	.20
1081	Mąkoszy E. 1. Pierw. Brygada, 2. Krakowiak, 3. Kasieńka	.25
1098	Ogiński-Walkiewicz-Zalewski. Polonez "Żegnam cię"	.10
1110	Signio-Walkiewicz. 'Od dworu do dworu"	.15
1118	Verdi G. Chór kowali z "Il Trovatore"	.20
1120	Walkiewicz Eug. Dwa Toasty, Orzeł Biały, Polak nie sługa	.15
1121	Walkiewicz Eug. Walc "Przebudzenie zakochanego"	.30
1122	Walkiewicz-Miłaszewski. Dwa marzse sokole	.15
1126	Walkiewicz-Suszyński. Dwa śpiewy. 1 Skarga, 2 Rota	.15
1127	Walkiewicz-Surzyński. Matysek. "Był Matysek chłop"	.30
1128	Walkiewicz-Zalewski. 10 Pieśni Narodowych	.50
1130	Walkiewicz Eug. Cztery Toasty	.15
1131	Walkiewicz Eug. Rota. "Nie rzucim ziemi"	.15
1132	Walkiewicz Eug. Op. 68 No. 1. Rota "Nie rzucim ziemi"	.15
1133	Walkiewicz Eug. Op. 13. Kantat ku czci H. Seinkiewicza	.75
1137	Walkiewicz Eug. Górą Pieśń Polska	.25
1138	Walkiewicz-Zalewski. Marsz pogrzebowy śpiewacki	.15
1139	Walkiewicz Eug. Pieśń Jubileuszowa "Ćwierć wieku"	.25
1143	Walkiewicz Eug. Marsz Gniazda 37 w d. 25-lecia	.25
1144	Walkiewicz Eug. "The Star Spangled Banner"	.25
1147	Walkiewicz Eug. Zbiór (21) Powinszowań dla księży itp.	1.75

		$ c
1150	Walkiewicz-Zalewski. Czołem. Marsz sokoli Gn. 37-go	.25
1152	Zalewski-Gounod. Chór żołnierzy z opery "Faust"	.30
1156	Zalewski-Ivanovici. Śpiew o Wiśle "Na Falach Dunaju"	.30
1158	Zalewski-Walkiewicz. Wiązanka pieśni nar., zeszyt I	.30
1159	Zalewski-Walkiewicz. Wiązanka pieśni nar., zeszyt II	.30
1160	Zalewski-Walkiewicz. Wiązanka pieśni nar., zeszyt III	.30
1161	Zalewski-Walkiewicz. Wiązanka pieśni nar., zeszyt IV	.30
1162	Zalewski-Walkiewicz. Wiązanka pieśni nar., zeszyt V	.30
1163	Zalewski-Walkiewicz. Wiązanka pieśni nar., zeszyt VI	.30
1170	Zalewski-Walk. Zbiór 31 pieśni patrjot., nar. i sokolich	.100

X ŚPIEWY NA CHÓRY MĘSKIE Z FORTEP. LUB A CAPELLA.

1210	Chopin-Zalewski. Marsz żałobny, wydanie poprawne	2.25
1227	Dębiński-Kuczkiewicz-Przibik. 3 Pieśni Pogrzebowe	.20
1229	Gall J. Komplet 70 pieśni (męskie) w oprawie	2.50
1269	Gall Jan. Sześć nowych pieśni ludowych	.15
1300	Garbusiński K. Op. 7 No. 1. Rok mój rok szczęścia	.25
1302	Garbusiński K. Op. 15. Sześć pieśni narod. i towarz.	.25
1304	Garbusiński K. Op. 15b. Pieśń kolejarzy	.30
1306	Garbusiński K. Tęsknota solo i chór	1.50
1320	Kurpiński-Walkiewicz-Zalewski. Pieśń zgody, polonez	.15
1339	Niżankowski "Hulały" i inne	.15
1396	Verdi Giuseppe. Scena w więzieniu "Il Trovatore"	.50
1398	Wachnianin. Za broń. Solo, duet z chórem	.15
1400	Walkiewicz-Miłaszewski. Dwa marsze sokole	.15
1404	Walkiewicz-Wunderlich. Dwa marsze sokole	.15
1406	Walkiewicz-Sieber-Klonowicz. Dwie pieśni sokole	.15
1408	Walkiewicz-Zalewski. 10 Pieśni Narodowych	.50
1410	Walkiewicz-Surzyński i inni. Pięć pieśni sokolich	.15
1412	Walkiewicz-Zalewski. Marsz p. i dwie pieśni pogrzebowe	.15
1418	Walkiewicz-Sołtys-Bojarski. Trzy pieśni sokole	.30
1419	Walkiewicz Eug. Rota na chóry żeński, męski mieszany	.15
1420	Walkiewicz Eug. Op. 68 No. 2. Rota "Nie rzucim ziemi"	.15
1430	Walk.-Gall-Kinkel-Zalewski Dwie pieśni	.15
1432	Walkiewicz-Gall. Ukrywać się nie przyda. Bar. sol. i ch.	.25
1433	Walk.-Kurpik. Dwa utw. 1. Góralu czy ci nie żal, 2 Chorał	.15
1434	Walkiewicz-Eug. Ostatni mazur. Solo Baryton i chór	.25
1436	Walkiewicz-Eug. Marsz żałobny "Kajdanów złowr.	.10
1438	Walkiewicz-Foster-Zalewski. Polski kraj "Old Kntucky"	.10
1440	Walkiewicz-Foster-Zalewski. Za górami "Massa's"	.10
1460	Walkiewicz Eug. Wybór 19 kwartetów różnych pieśni	1.75
1446	Walkiewicz-Eug. Marsz Gniazda No. 37 w d. 25-lecia	.25
1480	Zalewski-Gounod. Chór żołnierzy z opery "Faust"	.30
1482	Zalewski-Boler-Clerc. Wesoła piosenka "La Sorella"	.10
1436	Zalewski-Machowski. W mogile ciemnej	.25
1488	Zalewski-Ivanovici. Śpiew o Wiśle "Na Falach Dunaju"	.30
1489	Zalewski-Walkiewicz. Wesele. Kujawiak "Dana-dana"	.15
1490	Zalewski B. J. Kieszonkowy śpiewnik, 60 utworów	.90
1470	Janusz-Walkiewicz. Polonez Kościuszkowski	1.00

XI. MUZYKA KOŚCIELNA NA 1 GŁOS Z ORGANAMI.

1512	Garbusiński K. Op. 8 No. 1 i 2. Dwie pieśni, gł. średni	.30
1580	Walewski B. W. Agnus Dei. Bas profundo	.25
1590	Walkiewicz Eug. Op. 71 No. 3. Pieśń poślubna. Tenor	.25
1592	Walkiewicz Eug. Op. 71 No. 1. Pieśń poślubna. Baryton	.25
1594	Walkiewicz Eug. Op. 71 No. 2. Pieśń poślubna. Sopr.	.25
1596	Walkiewicz Eug. Op. 2 No. 1. O Salutaris i Tantum Ergo	.15

XII. MUZYKA KOŚCIELNA NA 2 GŁOSY Z ORGANAMI.

1630	Chopin-Figaszewski. 1. Stabat Mater, 2. Pieśń do M. B.	.15
1680	Walewski B. W. Stabat Mater. Mezzo sopr., kontr., alt	.30
1688	Walk. E. Op. 2 No. 1-7. Regina Coeli, Tantum Ergo i O Sal.	.15
1690	Walkiewicz Eug. Op. 3 No. 1 i 2. O Salutaris i Tan. Ergo	.15

XIII. MUZYKA KOŚCIELNA NA 3 GŁOSY Z ORGANAMI.

1730	Mendelsson-Mumhajmer. 1. Z pokorą, 2. Modlitwa	.15
1756	Walkiewicz. Eug. Op. 69 N. Dwie i 3. 2 pieśni poślubne.	.15
1758	Walkiewicz Eug. Op. 3 No. 3, 4, 5. Veni Cr, O Sal, T. E,	.15
1760	Walkiewicz Eug. Op. 69 No. 1, 4. Dwa Veni Creatory	.15

XIV. MUZYKA KOŚCIELNA NA CHÓRY MIESZANE.

1780	Beethoven-GallWalk.-Zal. Siedem Pieśni Pogrz. Zesz. I	.60
1781	Brzezińska-Chopin-D.-K.-M. 15 Pieśni Pogrz. Zesz. II	.60
1790	Cieszykowski L. Pieśni o Nar. Pańskiem, 15 kolęd	.55
1792	Cieszykowski L. Osiem Pieśni Wielkanocnych	.30
1796	Dębiński-Kurpiński. Trzy Pieśni Wielkanocne	.15
1850	Nowakowski S. F. O Salutaris i Przez Twoje św. zmart.	.20
1851	Nowakowski S. F. Tantum Ergo Sacramentum	.20
1852	Nowakowski S. F. Asperges me Domine	.20
1853	Nowakowski S. F. Regina Coel i Postludia	.20
1854	Nowakowski S. F. Veni Creator Spiritus	.20
1856	Orszulik J. Ks. C. M. Veni Creator i Jesu Dulci	.30
1860	Walkiewicz Eug. Op. 4 No. 1-5, Asperges, O Sal. i T, Er.	.15
1864	Walkiewicz Eug. Op. 10 No. 2. Ecce Saecrdos	.25
1866	Walkiewicz Eug. Op. 49 No. 1 i 2. Dwie pieśni pogrzeb.	.15
1868	Walkiewicz Eug. Op. 10 No. 1. Veni Creator	.50
1870	Walkiewicz Eug. Op. 49, No. 1 i 2. Veni Creator Spiritus	.15
1872	Walkiewiez Eug. Op. 7, No. 1, Marsz Weselny, z Dobr. T.	.15
1879	Walkiewicz Eug. Wielki Śp. Kośc. śpiewów łacińskich	.90
1880	Wróblewski A. Ks. Hej Kolęda, 17 Nowych Kol. zesz. I	.75
1881	Wróblewski A. Ks. Alleluja, 7 Utworów Wielk. zesz II	.45
1882	Wróblewski A. Ks. Śpiewy Kościelne. Zbiór 15 p. ze. III	1.05
1883	Wróblewski A. Ks. Śpiewy Polskie i łac. Zb. 15 p. ze, IV	1.05
1884	Wróblewski A. Ks. Dr. Bóg i Ojczyzna. Śp. koś. 6 zesz	370

XV. MUZYKA KOŚCIELNA NA CHÓRY MĘSKIE.

1950	Bursa-Dębiński-P.-W.-Z. 6 Pieśni Pogrzebowych, Zesz. I.	.60
1951	Klein-Moniuszko-M.-R.-Z. 12 Pieśni Pogrz. Zesz. II	.60
1982	Garbusiński K Op. 7 No. 2. Pod Chrystusem	.25
1984	Garbusiński K. Op. 20. Hymn do Ducha św.	.20
2030	Walkiewicz Eug. Op. 5 No. 1 i 2. Ecce Saecerdos i Sal Reg	.15
2032	Walkiewicz Eug. Op. 4 No. 4 i 5 O Salutaris, Tantum Ergo	.15
2034	Walkiewicz Eug. Op. 72 No. 3 i 4. 2 Pieśni Pogrz.	.15
2036	Walkiewicz Eug. Op. 49 No. 1 i 2. Pieśń Żałobna	.15
2038	Walkiewicz Eug. Op. 7 No. 2. Marsz weselny	.15
2060	Walkiewicz Eug. Śpiewy kościelne na różne głosy (28ut)	1.00
2062	Zalewski B. J. Śpiewy kościelne na różne głosy (37 ut.)	1.00

XVI. MUZYKA KOŚCIELNA, MSZE Z ORGANAMI LUB BEZ.

a) Na 1 głos.

2112 Walkiewicz Eug. Op. 6. Missa St. Casimir .40
2114 Walkiewicz Eug. Op. 21. Missa St. Josepi Sp. B M W .40

b) Na 2 głosy.

2130 Karczyński A. Op. 25. Msza Polska .40
2142 Walkiewicz Eug. Op. 38. Missa St. Joannis Canti C. .60
2144 Walkiewicz Eug. Op. 41. Missa B. M. V de Czerwińsk .60
2146 Walkiewicz Eug. Op. 43. Missa St. Stanislai Kostkae C. .60
2148 Walkiewicz Eug. Op. 50. Msza Polska żałobna .60
2150 Walkiewicz Eug. Op. 44. Missa Pro Defunctis .40

c) Na 3 głosy.

2160 Casciolini C. Missa Pro Defunctis .30
2294 Garbusiński K. Op. 6. Missa St. Jos. śp B M V .40

d) Na chóry mieszane.

2255 Walkiewicz Eug. Op. 51 i 52. 8 małych mszy polskich .40
2256 Walkiewicz Eug. Op. 20. Pieśni do mszy świętej .40
2258 Walkiewicz Eug. Op. 42. Missa St. Stanislai Ep. et M .40
2260 Walkiewicz Eug. Op. 11. Missa St. Micheli Archangeli 1.00
2262 Walkiewicz Eug. Op. 40. Missa St. Hedvigs Reg., Vid 1.00
2264 Walkiewicz Eug. Op. 46 Missa B. M. V. de Częstochowa 1.00
2266 Walkiewicz Eug. Op. 45. Missa St. Josaphat 7-głosowa 2.40
2268 Walkiewicz Eug. Op. 15. Msza Polska "Boże Stwórco" .50
2270 Walkiewicz Eug. Op. 17. Msza Polska "Z odgłosem" .50
2272 Walkiewicz Eug. Msza Polska na czas Wielkanocny .50
2280 Wróblewski A. Ks. Dr. Missa Prima Requiem 30

e) Na chóry męskie.

2292 Garbusiński K. Op. 2. Missa Pastoralis 1.00
2296 Garbusiński K. Op. 12. Missa Prima (bez Gloria) i gł. 2.75
2298 Garbusiński K. Op. 13. Msza druga mała i głosy instr. 3.00
2300 Garbusiński K. Op. 17. Missa St. Annae, dwa chóry 6 gł 1.00
2320 Karczyński A. Op. 28. Missa pro Defunctis .80
2324 Walkiewicz Eug. Op. 14. Msza Polska, Boże Stwórco .50
2325 Walkiewicz Eug. Op. 70. Missa St. Ceciliae 3.00

XVIII. UTWORY NA SOLO SKRZYPCE LUB Z FORTEPIANEM.

2524 Plohn A. Zbiór 20 pieśni polskich, w łatwym układzie .50
2526 Plohn A. Zb. 20 pieśni pol. w układzie z fortepianem 1.00
2528 Plohn A. Zb. 20 pieśni pol. na dwoje skrzypiec i fortep. 1.20
2530 Plohn A. Zb. 20 pieśni pol. na troje skrzypiec z fortep. 1.40
2532 Plohn A. Zb. 20 pieśni na skrzypce i gitarę .70
2534 Plohn A. Zb. 20 pieśni pol. na orkiestrę mandolinową 2.00
2564 Waniorek. Pije Kuba do Jakuba, warjacje .30
2565 Zalewski-Gounod-Borel. Marsz z Fausta i wes. piosenka .25
2580 Zalewski B. J. 10 pieśni nar. i patr. z fortep. .40
2572 Zalewski-Ogiński. Polonez, walc, kujawiak, z fortep. .60
2574 Zalewski-Osmański-Rajczak. Cztery tańce: solo .20
2582 Zalewski B. J. Cztery marsze polskie; solo .20
2586 Zal.-Walk.-Mił.-Chopin. Cztery marsze; solo .20
2590 Zal.-Barański-Czerw.-Mił. Pięć marszy; solo .20
2600 Zalewski B. J. Marsze i tańce polskie, 21 utw.; solo .90

XIX. UTWORY NA KORNET LUB INNY DĘTY INSTRUMENT.

2704 Plohn A. Zbiór 20 pieśni polskich narod. i patr. .50
2712 Zalewski B. J. 10 pieśni narod. i patr. .10
2728 Zalewski-Osmański. Cztery tańce polskie .20
2730 Zalewski-Osmański-Rajczak. Cztery tańce polskie .20
2732 Zal.-Ogiński-Pow.-Osm. Cztery tańce polskie .20
2734 Zalewski B. J. Cztery polskie marsze .20
2736 Zal.-Walk.-Mił.Chopin. Cztery marsze .20
2738 Zal.-Zist.-Mił.-Czerw.-Barański. Pięć marszy .20
2725 Zalewski B. J. Marsz Pogrzebowy Śpiewacki .10
2760 Zalewski B. J. Marsze i tańce polskie, 27 utworów .50

XX. UTWORY NA FORTEPIAN.

a) Łatwe dla dzieci.

3012 Ivanovici I. Na falach Dunaju (skrócony) .20
3038 Plohn A. Cztery utwory polskie .20
3046 Skarbczyk. Zbiór 25 pieśni narodowych .80

b) Trudniejsze dla starszych.

3060 Bunge C. Marsz Sokół Polski .25
3086 Marsz Polski. Z melodji ludowych .25
3090 Miłaszewski A. Op. 37. Marsz z polskich motywów .30
3092 Miłaszewski A. Op. 40. Marsz z pol. melodji .30
3094 Miłaszewski A. Op. 56. Zwartym Szeregiem Marsz Sokoli .20
3120 Rossi C. Pieśń polska w formie ronda .30
3130 Walkiewicz Eug. Marsz Gniazda 37 w d. 25-lecia .30
3142 Zalewski B. J. Marsz Pogrzebowy śpiewacki .25
3144 Zalewski B. J. Znalezione Szczęście, walc .25
3146 Zalewski-Walkiewicz. Marsz Polaków na Obczyźnie .25
3148 Zalewski-Walkiewicz. Marsz: Polska, Ruś i Litwa .25
3150 Zalewski-Walkiewicz. Marsz: Pobudki wojenne .25
3152 Zalewski-Walkiewicz. Marsz: Czołem Ojczyźnie .25

c) Znacznie trudniejsze koncertowe.

3262 Walkiewicz Eug. Op. 73. Walc koncertowy .50
3264 Walkiewicz Eug. Marsz Zjednoczenia P. R. K. ułatwiony .25
3268 Walkiewicz Eug. Op. 67. Marsz Zjednoczenia P. R. K. .30
3276 Wieniawski-Zalewski. Kujawiak .25

d) Do tańca.

3377 Styś W. Op. 37. Hejże ino, Dwa Mazury, Dedyg. BJZ .25
3380 Zalewski B. J. Oj ten mazur; czysta bieda .25
3381 Zalewski B. J. Chłopskie kujawiaki .25
3382 Zalewski B. J. Wesele, kujawiak .25
3384 Zalewski B. J. Nowe krakowiaki .25
3387 Zalewski-Walkiewicz. Polka krakowska .25

XXII. UTWORY NA ORKIESTRĘ SMYCZKOWĄ.

3504 Zalewski-Ogiński. Polonez, walc, mazur, kujawiak 2.00
3510 Zalewski B. J. Pieśni narodowe i patrjotyczne 1.00

XXIII. UTWORY NA KAPELĘ.

3650 Zalewski B. J. Pięć marszy polskich 2.00
3658 Zalewski-Miączyński-Osmański. Cztery tańce polskie 2.00
3660 Zalewski B. J. Pieśni narodowe i patrjotyczne 2.00
3662 Zalewski B. J. Polish March No. 1, 2, 3 and 4 2.00

UWAGA: Zamawiając wystarczy podać numer z boku i cenę. **Na przesyłkę należy dołączyć dziesięć procent (10%) więcej gotówki.**

ORKIESTRA AMATORSKA
dla początkujących w szkołach parafjalnych
Spis (20) Utworów

1. Z Dymem Pożarów, hy
2. Cześć Polskiej Ziemi
3. Niedbam jaka spadnie
4. Bartoszu. Krakowiak
5. Pomoc dajcie mi rodacy
6. Tysiąc Walecznych
7. Nasz Chłopicki, Mazur
8. Boże coś Polskę, hymn
9. Na Wawel, krakowiak
10. Ospały i gnuśny, marsz
11. Witaj majowa jutrzen.
12. Niemasz to wiary, mar.
13. O gwiazdeczko, piosnka
14. Gdy naród do boju
15. Do broni ludy, marsz
16. Modlitwa przed bitwą
17. Czy widzisz na tej błoni
18. Stańmy bracia wraz
19. Już was żegnam
20. Jeszcze Polska nie zgin.

Skład instrumentacji

Skrzypce I, Skrzypce II, Skrzypce III i Fortepjan lub na orkiestrę mandolinową
Mandolina I, Mandolina II, Mandola i Fortepjan
CENA $2.00 NETTO

Dostarczamy pojedyncze głosy:
Skrzypce I, 50c; II, 25c; III. 25c; Gitarę 25c

Uwaga: Utwory te do wykonania tylko z fortepjanem. Cała klasa solo skrzypce, lub po pół klasy na dwoje skrzypiec, jakoteż podzielić klasę na troje skrzypiec, lub odwrotnie na mandoliny. Na życzenie dokładamy akomp. Gitary (bez dopłaty) do orkiestry mandolinowej.

NA MAŁĄ AMATORSKĄ ORKIESTRĘ
Polonez Kościuszkowski (Druk Mimograficzny) 50c

NA WIELKĄ ZAWODOWĄ KAPELĘ DĘTĄ
Marsz Pogrzebowy Śpiewacki 50c

PIEŚNI NARODOWE I PARYOTYCZNE
Utwory na Pełną Orkiestrę lub Kapelę
Dla lepiej grających
Ceny: Na Orkiestre $1.00, Na Kapelę $2.00
Spis (10) Utworów

1. Boże Coś Polske, Hymn
2. Mazur 3go Maja
3. Z Dymem Pożarów
4. Wygnaniec
5. Jeszcze Polska nie zgin.
6. Modlitwa przed bitwą
7. Polak nie sługa
8. Do Lutni
9. Na groby bracia
10. Chłopicki. Mazur

Uwaga: Utwory te wydane są i na pełną Kapelę Dętą, cena $2.00 i jednocześnie wykonać je można jako akomp. z chórami śpiewaczymi, męskimi lub mieszanymi.

CZTERY MARSZE POLSKIE NA PEŁNĄ KAPELĘ DĘTĄ
Dla Muzyków Zawodowych
Opracowane przez B. J. Zalewskiego
CENA $2.00 NET

1. Marsz Polaków
2. Marsz, Polska, Ruś i L.
3. Marsz Pobudki Woj.
4. Marsz Czołem Ojczyź.

PIĘĆ MARSZY POLSKICH NA PEŁNĄ KAPELĘ DĘTĄ
Dla Muzyków Zawodowych
Opracowane przez B. J. Zalewskiego
CENA $2.00 NETTO

1. Marsz Pochodowy (So.)
2. Marsz ćwiczelny (Sok.)
3. Marsz ćwiczelny (Sok.)
4. Marsz z Polskich Mot.
5. Marsz z Polskich Melodji

CZTERY UTWORY TANECZNE NA PEŁNĄ ORKIESTRĘ
Dla muzyków zawodowych
Opracowane przez B. J. Zalewskiego
CENA $2.00 NETTO

1. Polonez Ogińskiego
2. Znal. Szczęście, walc
3. Oj ten mazur, czysta b.
4. Wesele, Kujawiak

CZTERY UTWORY TANECZNE NA PEŁNĄ KAPELĘ DĘTĄ
Dla Muzyków Zawodowych
Opracowane przez B. J. Zalewskiego
CENA $2.00 NETTO

1. Doduś, Oberek
2. Krakowiaki Ludowe
3. Lubraniec, Kujawiak
4. Oj ten mazur, czysta b.

Zamówienia nadsyłać prosimy:
B. J. ZALEWSKI, 1505 Tell Pl., Chicago, Ill.

Obszerny Katalog Muzyczny (około 50 stronic) wyślemy za nadesłaniem 10c.




XVII. Muzyka Kościelna. Preludja na Organy.

2500 Garbusiński-Przystał-Styś-Walewski. 100 Preludji dwu, trzy, cztero i wielogłosowych, ułożonych w formie szkoły na organy. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem $4.00

SPIS PRELUDYI.

I. Preludya dwugłosowe.

II. Preludya trzygłosowe.

III. Preludya cztero i wielogłosowe.

Ażeby zamówienie zaraz było wysłane, należy dołączyć 10% więcej na pocztę